Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem

PRR

Rok X
Nr. 217

# ABC
# NOWINY CODZIENNE

Warszawa,
środa 31 lipca 1935 r.

10 GROSZY

NASZE ABC

## Mówmy raczej o wadach

Przytoczono niedawno w naszem piśmie, w ślad za „Tygodnikiem Ilustrowanym“, ciekawe dane co do „mapy cnót obywatelskich w Polsce“, zestawionej przez p. J. T. Mieszkowskiego na podstawie danych o działalności korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego.

Przypominamy, że przy podziale całego państwa na cztery główne grupy województw (odpowiadające mniej więcej dawnym zaborom) wyniki były następujące:

Punktualność: woj. zachodnie) 80 proc., południowe (Małopolska) 70, centralne (b. Kongresówka i wschodnie (Kresy wschodnie) po 60 proc.

Obowiązkowość: Wielkopolska 90 proc., inne dzielnice 80.

Wytrwałość: Wielkopolska 70, Małopolska 50, b. Kongresówka 40, Kresy 30.

Obywatelskość: Wielkopolska 100 proc. b. zabór rosyjski 50, Małopolska 40.

Ta ostatnia „cnota“ została przez autora obliczona błędnie wskutek tego, że brał za podstawę nie ilość ziemi ale ludności, a w Małopolsce na 100 hektarów ziemi ornej przypada 175 osób. gdy w pozostałych trzech dzielnicach tylko 110 — 120. Zastosowując o wiele właściwszą zasadę obliczenia wedle ilości ziemi przypadającej na 1 korespondenta, otrzymamy dla Małopolski stosunek nie 40 ale 70 proc., przy tychże samych cyfrach dla innych dzielnic.

Możnaby też zarzucić zestawieniu p. Mieszkowskiego, że nie podało cyfr dokładniejszych (choć na to wystarczyłoby pięć rządków cyfr, po 4 liczby w rządku), w myśl pokutującej ciągle u nas opinji, że „czytelnik od cyfr ucieka“. Ale najważniejszy brak tej pracy polega na ujęciu naszej rzeczywistości od niewłaściwej strony. I dlatego powracamy obecnie do tej sprawy.

Zanadto wiele bowiem mówi się u nas o stronach dodatnich życia zbiorowego. a zamało o ujemnych. Sprawa zaś jest natury zasadniczej — i z tego względu jeszcze do niej wrócimy. Narazie zilustrujmy tylko, jak wygląda obraz cnót jeśli zmienimy go na obraz wad i zamiast punktualności (raczej słowności) mówić będziemy o niesłowności, zamiast obowiązkowości (czyli: staranności) o niedbalstwie, zamiast wytrwałości — o niestałości?

A więc niesłowność: Wielkopolska 20 proc., Malopolska 30, b. zabór rosyjski 40. Na wschodzie Polski dwa razy gorzej pod tym względem, niż na Zachodzie.

Niedbałość: Wielkopolska 10 proc., pozostałe dzielnice 20 proc. czyli dwa razy gorzej.

Niestałość:: Wielkopolska 30 proc.. Maolpolska 50, b. Kongresówka 60, Kresy 70.

Taki obraz jest już o wiele wyraźniejszy. A jeszcze wyraźniej przedstawi się on, jeśli przypatrzymy się. jaki jest w społeczeństwie stosunek między „cnotami“ a „wadami“. Ale odłóżmy tę rzecz do następnego artykułu.

M. Grz.

## Książę Walji
### jedzie do Jugosławji

BIAŁOGRÓD. 30. 7. (PAT.).— Wczoraj wieczorem do Bohinje przybyli książe i księżna Kentu, którzy są gośćmi księcia regenta Pawła.

BIAŁOGRÓD. 30.7. (PAT.). — Prócz księcia i księżny Kentu zapowiedziany jest również przyjazd ks. Walji do rezydencji ks. regenta Pawła w Bledzie.

# Tylko po dwie kandydatury
## mają być zgłoszone w niektórych okręgach

Zaczynają pojawiać się pogłoski, że w niektórych okręgach możliwe jest nieodbywanie w dniu 8 września formalnych wyborów, a to wobec faktu, że na kolegjach wyborczych (które w dniu 24 sierpnia ustalić mają kandydatury poselskie). ustalone będą tylko dwie kandydatury, wskutek czego odpadnie potrzeba głosowania.

Pierwsza pogłoska o takiej możliwości wyszła z okręgu sosnowieckiego. gdzie „Kurjer Zachodni“, stwierdzając. iż pierwotne kandydatury w tym okręgu pp. prez. Kaczkowskiego i dyr. Mazura już zostały wycofane, a pozostają tylko kandydatury pp. b. posła Madeyskiego i wicedyr. Cholewickiego. pisał:

„Ponieważ inne ugrupowania udziału w wyborach nie biorą i innych kandydatów na posłów nie będzie, stosownie do nowej ordynacji wyborczej, odpada potrzeba głosowania i wyborcy nie będą się fatygowali do urn wborczych. Naturalnie może być i inaczej. w razie jakiejś nieprzewidzianej niespodzianki.

Czy podobna procedura jest wogóle możliwa. wydaje się rzeczą z punktu widzenia prawa bardzo wątpliwą“.

W ślad potem doniósł łódzki „Głos Poranny“, że także „w niektórych innych okręgach przykład Sosnowca i Będzina ma być wzięty za wzór“.

### Jak w ordynacji?

Jak wygląda ta sprawa od strony najmiarodajniejszej, t. j. wedle nowej ordynacji wyborczej?

Na zgromadzeniu okręgowem (czyli t. zw. popularnie kolegjum wyborczem) każdy z jego uczestników może zgłaszać kandydatury nie wyłączając przewodniczącego. W wielu wypadkach będzie, zdaje się, regułą, że otwierając zebranie przewodniczący skorzysta z tego prawa i zgłosi pierwszych dwu kandydatów. poczem zapyta, czy zebrani nie zgłaszają jeszcze innych kandydatur. Jeśli wszystkie razem zgłoszenia nie przekroczą cyfry 4-ch. do głosowania nie dochodzi, dopiero w razie zgłoszenia 5-ciu lub więcej kandydatur następuje głosowanie — wedle znanych już zasad (czwarta część głosów potrzebna do wprowadzenia kandydata na listę).

Co jednak będzie, jeśli po wymienieniu dwóch pierwszych nazwisk żadne inne nie zostaną zgłoszone? Ordynacja nie daje na to pytanie odpowiedzi, z czego wynika, że zgromadzenie nie będzie potrzebowało głosować. Musi ono wprawdzie w takim wypadku wybrać t. zw. zastępców, ale i to można będzie załatwić w takimże trybie, t. j. bez głosowania.

Sprawa przechodzi do okręgowej komisji wyborczej, która ma zbadać listę kandydatów i zarządzić jej ogłoszenie. O ile komisja będzie musiała przytem skreślić pewnych kandydatów wskutek braku ich oświadczenia zgody na kandydowanie lub innych przeszkód (brak prawa wyborczego itp.), a lista kandydatów spadnie wskutek tego poniżej 4-ch, wówczas automatycznie uzupełnia się listę do pełnej czwórki. dopisując na nią kandydatów z listy zastępców. Ale czy komisje będą rozumiały swoje prawa w tym wypadku w sposób rozciągliwy, to znaczy, iż ustaloną przez kolegjum cyfrę 2-ch tylko kandydatów uzupełnią nazwiskami zastępców do liczby 4-ch, czy też stwierdzą, że ustawa nie daje im wyraźnie prawa wpisywania zastępców w innych wypadkach jak tylko wtedy, gdy komisja musiała któregoś z kandydatów skreślić?

### Sprawa interpretacji

Będzie to rzeczą interpretacji. Pp. Car i Podoski w niedawno ogłoszonym i ich własnemi komentarzami opatrzonym tekście nowej ordynacji wyborczej nie o takiej ewentualności nie wspominają. Pozostaje zatem możliwość rozmaitych rozwiązań — m. in. także nieodbywania wyborów wskutek braku potrzeby rozstrzygania między kandydatami, których nie będzie. Byłaby to jednak interpretacja bardzo daleko odbiegająca od ducha nowej ordynacji wyborczej. której istota polega właśnie na tem, iż obywatel ma mieć możność wyboru między kandydatami uznanymi przez kolegjum za najdogodniejszych — i dlatego można wątpić, czy w razie, gdyby rzeczywiście w niektórych okręgach wyszło z kolegjów tylko po 2-ch kandydatów, czynniki miarodajne uznają to za wystarczający powód do niezarządzania głosowania. Raczej należy spodziewać się. że w takich wypadkach komisje okręgowe uzupełnią listę dopisując na nią także i zastępców i głosowanie odbędzie się między 4-ma kandydatami.

## W październiku proces
# Morderców króla Aleksandra

PARYŻ. 30.7. ATE. Śledztwo w sprawie zamachu na króla Aleksandra i ministra Barthou zostało zakończone. Akty śledztwa będą przesłane prokuraturze w Aix-en-Provence. Proces domniemanych sprawców zamachu odbędzie się prawdopodobnie w październiku.

# Pogrzeb 35 ofiar
## katastrofy w fabryce środków wybuchowych

VARESE. 30. 7. (PAT.). — Zdaje się, że wydobyto już zwłoki wszystkich ofiar katastrofy w fabryce materjałów wybuchowych w Taino. Ogółem zginęło 35 osób. Uroczysty pogrzeb ofiar wypadku odbył się wczoraj. W żałobnym pochodzie kroczyło przeszło 15.000 osób.

RZYM, 30. 7. (ATE.). —Wśród tłumnego udziału ludności z Varese, Taino i miejscowości okolicznych odbył się dziś pogrzeb ofiar katastrofy w fabryce materjałów wybuchowych w Varese. W pogrzebie wzięli udział książę Bergamo, oficerowie miejscowych i okolicznych oddziałów wojskowych, władze miejskie Varese i Taine, przedstawiciele organizacyj faszystowskich, milicja i wojsko.

35 trumien ze zwłokami ofiar katastrofy ustawiono w sali gmachu organizacji „Balila“, skąd 17 trumien w kondukcie pogrzebowym, w którym wzięło udział 15.000 ludzi przeprowadzono do kościoła w Taino, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie zwłoki złożono na miejscowym cmentarzu. 18 pozostałych trumien zostanie przewiezionych do miejscowości rodzinnych, z których pochodzą ofiary katastrofy.

# Burzliwe zajście przed sądem
## po procesie Adamczyków

Wczoraj ogłoszono wyrok Sądu Okręgowego w procesie Gertrudy Adamczykowej, oskarżonej przez własnego męża o rzekomą kradzież z kasy 2.000 zł. Sąd uniewinnił Adamczykową z tego zarzutu i wydał dłuższe motywy wyroku, piętnujące stosunki pożycia małżeńskiego Adamczyków. Sąd uznał, że winę za nieszczęśliwe pożycie ponosi Adamczyk, który stosował metody nieludzkiego postępowania z żoną. Zarzuty, co do kradzieży pieniędzy zostały zaprzeczone faktami, podanemi przez samego oskarżyciela. oraz jego świadków, zeznających wbrew temu co Adamczyk przytaczał. Co do zabrania sumy 2.000 zł. Sąd nie dał wiary, by Adamczyk posiadał tę kwotę, bo prowadząc szeroki tryb życia, nie mógł mieć oszczędności z zarobków wynoszących 400 — 500 zł. miesięcznie. Wyrok uniewinniający jest pełną rehabilitacją dla prześladowanej kobiety. która wskutek tego musiała opuścić dom mężowski.

Przed gmachem Sądu doszło do gorszących zajść, gdy jedna ze świadków ubliżyła Adamczykowej. Znajomy Adamczykowej emer. oficer, kawaler orderu Virtuti Militari ujął się za niewiastą i wezwał policjanta celem spisania protokółu. Wówczas wtrącił się Adamczyk i rzucił obraźliwe słowa pod adresem oficera, który spoliczkował go za to.

# Oficerowie służby czynnej
## będą przyjęci w pewnej ilości do policji

PAT. komunikuje urzędowo:

Prasa prowincjonalna (m. in. „Słowo Pomorskie“ w nr. 170 z dnia 26 lipca r. b. w notatce „Przegrupowania w policji“) zamieściła w ostatnich dniach informacje, powołując się zresztą na rzekome doniesienia prasy stołecznej, że projektowane jest przeniesienie do innych działów służby państwowej około 1500 oficerów policji państwowej, głównie podkomisarzy i komisarzy i że ich miejsca w policji państwowej zająć mają wojskowi podporucznicy, porucznicy i kapitanowie.

Informacje te nie odpowiadają rzeczywistości. Etaty bowiem korpusu oficerskiego w policji państwowej obejmują 774 stanowisk. Dla uzupełnienia tego korpusu zostanie przyjęta pewna ilość oficerów służby czynnej.

# 30.000 wyborców senackich
## w Warszawie

Dokonywana od 15 do 28 b. m. rejestracja wyborców senackich wykazała w Warszawie zapisanie się około 30.000 uprawnionych. wskutek czego całe miasto będzie podzielone na 280 obwodów. Urzędnicy bawiący na urlopach zgłaszali swe uprawnienia listownie.

Ponieważ w czasie przeglądu list wyborczych (7 — 14 sierpnia) będzie można jeszcze wpisywać się dodatkowo, koła kompetentne liczą że zgłosi się wówczas jeszcze około 10 tys. wyborców senackich.

Ze względu na znaczną ilość osób z wyższem wykształceniem oraz nauczycielstwa w służbie czynnej, jakoteż osób odznaczonych, ogólna ilość wyborców w Warszawie wynosi około 100 tysięcy osób.

## Ofiary gór

WIEDEŃ, 30. 7. (PAT.). — W Predarulanji wydarzyła się katastrofa: trzej turyści, wspinający się na szczyt Mzimba spadli do przepaści i wszyscy trzej ponieśli śmierć. Przy wspinaniu się na górę Stadtwand - Grat pod Wiedniem spadł z wysokości 150 mtr. i zabił się turysta - wiedeńczyk.

## Byle sprawę odłożyć na później...
# Lidze Narodów brak odwagi i siły
## uniemożliwia jasne rozstrzygnięcie konfliktu

ZJEŻDŻAJĄ JUŻ DELEGACJE

PARYŻ, 30. 7. (PAT.) Havas donosi z Genewy: Oczekują tu przybycia Litwinowa, przewodniczącego Rady Ligi Narodów dziś wieczorem. Delegat Włoch baron Aloisi i włoscy członkowie komisji arbitrażowej w Scheveningen gen. Montague i Aldovsandi oczekiwani są dziś w nocy. Rada Ligi Narodów będzie w komplecie jutro. Jizersky zastąpi w radzie Benesza jako przedstawiciela Małej Ententy. Czechosłowację reprezentować będzie poseł w Paryżu Osusky.

PARYZ. 30. 7. (PAT.). Agencja Havasa donosi: W pałacu Elizejskim odbyło się posiedzenie rady gabinetowej pod przewodnictwem prezydenta Lebrun'a. Laval przedstawił sytuację międzynarodową i stanowisko jakie zajmie Francja na sesji Rady Ligi Narodów. Premjer potwierdził, że dziś wieczorem jedzie do Genewy.

LONDYN, 30. 7. (PAT.). Agencja Reutera donosi: Przed wyjazdem min. Edena rząd brytyjski nie powziął żadnej decyzji na temat dyrektywy. której należy się trzymać co do procedury na sesji Rady Ligi Narodów, ponieważ o tej procedurze zdecydować musi rada sama. Jednakże w Londynie sądzą, że rozmowy Edena z Lavalem pozwolą na ustalenie jednomyślności pomiędzy Francją i W. Brytanją w sprawie stanowiska, które wypadnie zająć w Genewie.

PRZYPUSZCZALNY PRZEBIEG POSIEDZENIA

LONDYN, 30. 7. (PAT.). —Korespondent genewski ajencji Reutera donosi: W Genewie sądzą naogół, iż W. Brytanja nie będzie zadowolona z odroczenia sprawy włosko -abisyńskiej przez przedłużenie istnienia komisji pojednawczo - arbitrażowej.

Korespondent rzymski Reutera podaje, że zdaniem władz zebranie genewskie będzie dalszym ciągiem zebrań majowych w sprawie sporu włosko - abisyńskiego, a wszelka próba rozszerzenia ram dyskusji będzie zdecydowanie zwalczana, choć możliwe, że Włochy dadzą pełne wyjaśnienie sprawy włoskiej przeciwko Abisynji.

Według doniesień Reutera z Paryża, koła francuskie żywią nadzieję, iż zebranie genewskie upłynie spokojnie i że Włochom i Abisynji udzielony będzie termin do 25 sierpnia, aby pokojowo załatwiły swe nieporozumienie.

CESARZ ABISYNJI O ZAKAZIE WYWOZU BRONI

LONDYN. 30. 7. (PAT.). W związku z ogłoszonym przez rząd brytyjski zakazanem wywozu broni i amunicji do Włoch i Abisynji. cesarz abisyński złożył wobec korespondenta „Timesa“ w Addis Abebie następujące oświadczenie:

— Uczucie rozczarowania, jakie odczuwamy spowodu zawieszenia, choćby tylko chwilowego, licencyj wywozowych na eksport broni i amunicji do Abisynji jest połączone z zadowoleniem spowodu mocnego poparcia, jakiego udziela rząd brytyjski naszym wysiłkom zmierzającym do pokojowego i bezstronnego rozwiązania obecnego sporu. W obliczu przygotowań wojennych i wojowniczej postawy drugiej strony w tym sporze, szaleństwem byłoby gdybyśmy odkładali nasze przygotowania do oborny przed ewentualną napaścią.

Mimo, iż zakaz wywozu broni jest bezstronny, mimo, iż nie wątpimy, że taką jest również jego intencja, zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę na oczywisty rezultat, który będzie stał w rażącej sprzeczności z zasadą bezstronności. Zakaz wywozu broni nie odpowiada swemu celowi zahamowania napastnika. lecz przeciwnie zachęca go do polityki naruszania zobowiązań międzynarodowych i do podboju.

ZACIĄG OFICERÓW EUROPEJSKICH

LONDYN. 30.7. PAT. Agencja Reutera donosi: Cesarz Abisynji przesłał kablogram do przedstawiciela dyplomatycznego Abisynji w Capetown, aby natychmiast skierował do Abisynji Europejczyków, którzy zaciągnęli się jako oficerowie do armji abisyńskiej. Cesarz zawiadamia jednocześnie, że na ekwipunek każdego z tych oficerów Abisynja przeznacza po 200 funtów szterlingów.

WŁOSI GINĄ W AFRYCE

RZYM. 30. 7. (PAT.). Dotychczas zmarło 113 robotników włoskich w Afryce Wschodniej. a 2 tys. powróciło do Metropolji. Nad całością opieki sanitarnej czuwa prof. Castellani, jeden z najznakomitszych znawców chorób tropikalnych w Europie.

Ilość łóżek w szpitalach w kolonjach włoskich wzrosła z 400 do 20 tys., z czego w Somali — 3 tys. Lekarze włoscy dokonali ogółem 2 miljony szczepień przeciwepidemicznych wśród wojskowych robotników i ludności tubylczej.

## Zuchwali bandyci skradli
# Naszyjnik Marji Antoniny

NOWY JORK, 30.7. ATE. Na Fifth Avenue dokonano niezwykle śmiałego napadu na sklep jubilerski. Napad miał miejsce w dzień podczas wielkiego ruchu ulicznego. Bandyci byli ubrani bardzo starannie i przedostali się do sklepu jako klienci.

Obezwładnili oni właściciela i obsługę. a następnie zabrali wszystkie klejnoty. znajdujące się w witrynach, a m. in. naszyjnik wielkiej wartości. który należał ongiś do królowej Marji Antoniny. Wartość naszyjnika jest oceniana na przeszło 250.000 dolarów. Inne zrabowane klejnoty przedstawiają również dużą wartość.

Policja nie wpadła dotychczas na ślad bandytów, którzy należą przypuszczalnie do międzynarodowej organizacji bandyckiej.

# Demonstracje antyżydowskie w Gdańsku

## urządzili szturmowcy nar.-socjalistyczni

GDAŃSK, 29.7. (PAT). — W Gdańsku odbyły się wczoraj manifestacje uliczne, związane z ogólno-niemiecką kampanją propagandową na rzecz pogłębienia światopoglądu narodowo - socjalistycznego.

Szturmowcy narodowo - socjalistyczni w 50 samochodach ciężarowych objeżdżali Gdańsk i Sopoty i inne miejscowości. Samochody udekorowane były transparentami z agitacyjnemi napisami przeciwżydowskiemi.

W kilku punktach śródmieścia wzniesiono barykady na jezdni. Jedna z barykad znajdowała się przed domem gminy żydowskiej w Gdańsku. W pobliżu staromiejskiego ratusza, w obecności dowódcy szturmówek gdańskich Hackera, szturmowcy, uzbrojeni w siekiery i młotki po zatrzymaniu samochodów rzucili się na przeszkody, składające się z części samochodów, lub starych mebli, rozbijając je i rzucając resztki do rzeki Raduni. Podczas przejazdu ulicami i szosami uczestnicy wznosili okrzyki antyżydowskie.

W Sopotach samochody szturmówek zatrzymywały się przed kawiarnią Tauding, do której uczęszczają przeważnie żydzi. Siedzących na tarasie gości obrzucano antyżydowskiemi wyzwiskami, a gdy niektórzy żydzi poczęli protestować, demonstranci grozili im sztyletami. Przed zjawieniem się pogotowia policyjnego samochody szturmowców odjechały.

W związku z temi napaściami w kołach żydowskich w Gdańsku panuje wielkie zaniepokojenie. Organ narodowo - socjalistyczny „Der Danziger Vorposten“ zamieszcza o wspomnianej wyżej imprezie entuzjastyczne sprawozdanie. podając również treść antyżydowskich napisów, które znajdowały się na transparentach samochodów.

### Nowe zarządzenia antyżydowskie

BERLIN, 29. 7. (PAT). Na ulicach miasta Lychen rozwieszono odezwy, wzywające żydów do opuszczenia miasta w oznaczonym terminie. Jak donosi niemieckie biuro informacyjne żydzi zastosowali się do tego wezwania, którego przyczyną miały być obraźliwe uwagi pod adresem Rudolfa Hessa, gdy na jeziorze Lychensee mijał obóz członków żydowskiego klubu sportowego oraz kilka innych wypadków zachowania się żydów.

BERLIN, 29.7. (PAT). — Policja w Brunświku aresztowała kilku żydów, którzy utrzymywali stosunki z aryjkami. Jeden z nich popełnił samobójstwo.

Nadburmistrz Quedlinburga wydał dla żydów zakaz wstępu do tumu, zamku i muzeum miejskiego. Motywując to zarządzenie, nadburmistrz stwierdza, że żydzi nie mają żadnego zrozumienia dla zabytków kultury niemieckiej.

W Magdeburgu policja aresztowała i osadziła w areszcie ochronnym 4 żydów za utrzymywanie stosunków z aryjkami.

# „Frontem do kobiety”

## Masonerja zabiega o względy kobiet

Masonerja w całej pełni docenia znaczenie kobiet w życiu społeczeństw. Świeżo na 51-ym kongresie wolnomularskiej Ligi Nauczania w Paryżu utworzono specjalną komisję, której zadaniem jest zająć się propagandą laicyzmu i agitacją wśród kobiet. Dla wolnomularstwa sprawa przyznania kobietom praw wyborczych we Francji staje się zagadnieniem palącem, jednak przywódcy lóż stwierdzają, że kobieta nie jest dostatecznie „przygotowana“ czyli urobiona w ten sposób, by służyć celom masonerji. Doświadczenie Hiszpanji wykazało, że kobiety, zbyt „śpiesznie“ dopuszczone do urny wyborczej, głosami swemi przyprawiły stronnictwa masońskie o klęskę. Aby zapobiec temu we Francji, masonerja projektuje kilka rozwiązań tej kwestji.

Jeżeli chodzi o inteligencję, to zalecane jest albo wtajemniczanie kobiet na równej stopie z mężczyznami, czemu zresztą sprzeciwiają się konstytucje masońskie, zwłaszcza zaś masonerja anglo - saska, albo rekrutacja kobiet do lóż adopcyjnych, jak to ma miejsce w Wielkiej Loży Francji. Dla mas przewiduje się nauczanie i wychowanie laickie, czyli bezreligijne za pośrednictwem szkoły i instytucyj pozaszkolnych. Organizowanie oświaty w duchu laickim przypada oczywiście w udziale Lidze Nauczania. Ubiegłej zimy instytucja ta utworzyła nowe ugrupowanie pod nazwą: „Akcja laicka i demokratyczna wśród kobiet“. Referentem programu działalności Ligi na 51-ym kongresie był wybitny mason wysokiego stopnia, Gaston Martin, który zaznaczył, że główny wysiłek stowarzyszenia będzie skierowany obecnie ku sprawie walki o kobietę. Wysunięty przezeń plan pracy zamyka się w modnem, na wzór bolszewicki, sformułowanem haśle: „frontem do kobiety“.

Ale nie zostanie poniechana również troska o ojców rodzin i nauczycieli: ojciec rodziny powinien również wywierać osobisty wpływ na córki, stale zwalczając „ducha mistycznego“, czyli naturalne ciążenie kobiety do Boga i religji. W szkole koedukacja ułatwi panowanie ducha laickiego; w szkole i dokoła szkoły trzeba stworzyć atmosferę laicką, która otaczałaby kobiety od zarania życia. Trzeba się z gruntu przeciwstawić temu, aby kobieta brała udział w pracy stowarzyszeń katolickich. Na kongresie proklamowano bezwzględne zwalczanie wpływów katolickich, bowiem podstawą ducha laickiego jest brak wierzeń religijnych.

Dziewczęta po ukończeniu szkół o charakterze antyreligijnym winny wstępować do „akcji laickiej i demokratycznej kobiet“, która w nich ducha świeckiego będzie podtrzymywała i dalej rozwijała. Przebieg tego kongresu Ligi Nauczania wskazuje, że we Francji przygotowywana jest planowa i systematyczna akcja, zmierzająca do opanowania szerokich rzesz kobiecych przez masonerję i skierowanie ich przeciwko religji.

# Wizyta min. Jędrzejewicza w Bułgarji

## Zbliżenie kulturalne polsko-bułgarskie

SOFJA, 29. 7. (PAT.). Wszystkie dzienniki bułgarskie od kilku dni poświęcają bardzo dużo miejsca wizycie ministra W. R. i O. P., Wacława Jędrzejewicza, w Bułgarji, zamieszczając artykuły na tematy, związane ze stosunkami polsko - bułgarskiemi, kulturą polską i przyszłą współpracą kulturalną między obu narodami.

Minister oświaty Radew udzielił dziennikarzom wywiadu, w którym m. in. oświadczył:

Dzięki temu, że min. Jędrzejewicz zaszczycił nas swą wizytą i zapoznał się z działaczami kulturalnymi i oświatowymi Bułgarji, będziemy mogli przystąpić do konkretnego zastosowania konwencji o współpracy kulturalnej polsko-bułgarskiej. Minister Jędrzejewicz i towarzyszące mu osoby są tu naszymi drogimi gośćmi. Cieszy mnie bardzo, że nasi działacze kulturalni i oświatowi oczekują tej wizyty z nieukrywaną radością i wierzę, że okażemy naszym drogim gościom szczerą gościnność.

Na dworcu sofijskim min. Jędrzejewicz udzielił dziennikarzom bułgarskim wywiadu następującej treści:

Celem mojej wizyty jest przedewszystkiem rewizytowanie p. ministra Radewa, a następnie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych niedawno zawartej konwencji kulturalnej polsko - bułgarskiej. Reprezentować będę także rząd polski na uroczystościach poświęcenia mauzoleum króla Władysława Warneńczyka w Warnie. Cieszę się bardzo, że mam okazję zapoznania się bliżej z waszym pięknym krajem. Po uroczystościach warneńskich prawdopodobnie, o ile prace w Warszawie nie staną na przeszkodzie, pozostanę kilka dni jeszcze w Bułgarji.

Min. Jędrzejewicz oświadczył korespondentowi P. A. T.:

Z prawdziwą radością mogę stwierdzić bardzo serdeczne powitanie na granicy i w Sofji. Owacjami młodzieży i społeczeństwa byłem bardzo wzruszony. Była to spontaniczna manifestacja uczuć przyjaźni Bułgarji dla Polski.

Wczoraj odbył się na cześć min. Jędrzejewicza bankiet, na którym gen. Radew wygłosił przemówienie o przyjaznych stosunkach łączących oddawna Bułgarję z Polską. Min. Jędrzejewicz w serdecznych słowach odpowiedział.

# W gąszczu agitacji komunistycznej

## i fałszywych oskarżeń

Na terenie Mławy dał się we znaki policji politycznej Szlama Szeinman dwukrotnie skazywany za działalność komunistyczną. Po ostatnim wyroku w r. 1933, gdy znalazł się na wolności, Szeinman według informacyj konfidencjonalnych nadal uprawiał agitację komunistyczną. Władze wystąpiły wówczas do województwa z wnioskiem o wysiedlenie komunisty z pasa granicznego, a gdy utworzono obozy koncentracyjne w Berezie Kartuskiej Szeinman znalazł się pierwszy na liście kandydatów.

Jednakże z uwagi na niedostateczną informację policji, opierającej się głównie na relacji bezimiennych informatorów, władze nie umieściły Szeinmana w Berezie.

W marcu 1935 r. został schwytany na gorącym uczynku przenoszenia odezw komunistycznych Szyja Wyszyński. Zeznał on, że odezwy te otrzymał od Szeinmana, który przechowywał je w rurze ściekowej w pobliżu swego mieszkania. Sąd skazał Wyszyńskiego na dwa lata więzienia, a Szeinmana na pięć lat, jako niepoprawnego wywrotowca.

W Sądzie Apelacyjnym Wyszyński cofnął swe zeznania przeciw Szeinmanowi, twierdząc, że był przerażony aresztowaniem i na rozkaz policji obciążył Szeinmana, bowiem zapewniono go, że jeśli wskaże na poszlakowanego wielokrotnie komunistę, to otrzyma mniejszą karę. Również i do rodziców Wyszyńskiego zwracały się różne osoby z żądaniem, aby syn zwalał całą winę na Szeinmana.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uznał, że niema dostatecznych dowodów i Szeinmana uniewinnił.



## Po sprzeczce z ojcem

# Samobójstwo dentysty

Pod wpływem silnego rozstroju nerwowego, wystrzałem z rewolweru w serce, pozbawił się życia 32-letni Aleksander Heiler, dentysta (Św. Krzyska 30).

Samobójca pozostawił dwa listy, jeden do żony, drugi do prokuratora. W liście do żony samobójca prosi o przebaczenie mu desperackiego czynu, podkreślając, że nie miał innej drogi wyjścia. W zakończeniu listu Heiler prosi o opiekę nad synem Jasiem.

W liście do prokuratora samobójca prosi o pochowanie go w odosobnionem miejscu na cmentarzu i podkreśla, że jego śmierci nikt nie winien.

Powodem tragicznego kroku Heilera był spór z ojcem 70-l. Szymonem Heilerem na tle spadkowem. Syn usiłował przeszkodzić swemu ojcu w zawarciu powtórnego związku małżeńskiego w obawie, że mogłoby to wpłynąć na zmniejszenie części spadku, należącego mu się po matce w postaci nieruchomości. Pomiędzy ojcem i synem dochodziło często na tem tle do gwałtownych scen. Ostatnio dentysta oskarżył ojca przed władzami skarbowemi o ukrywanie dochodów. Skargę swą poparł dokumentami, które jednak okazały się fałszywe, podrobione przez kolegę dentysty.

Ojciec oskarżył syna o szantaż i wymuszenie. Na wieść o skardze, złożonej przez ojca, Aleksander Heiler popełnił samobójstwo.

### Katastrofa łodzi motorowej

MEDJOLAN, 30.7. (PAT) Na jeziorze Garda wywróciła się łódź motorowa. 4-ch pasażerów i mechanik zatonęli.

# Zaoczny wyrok eksmisyjny

## w stosunku do więźnia Berezy

Sąd Grodzki ogłosił wyrok w charakterystycznej sprawie szewca Leśkiewicza, osadzonego za komunizm w Berezie Kartuskiej. Gdy pobyt Leśkiewicza w obozie odosobnienia przedłużał się, właściciel domu wystąpił o eksmisję. Pierwsza rozprawa nie dała rezultatu, bowiem żona pozwanego oświadczyła, że Leśkiewiczowi nie doręczono wezwania. W drugim terminie obrońca adw. Potok domagał się wydania przez sąd zaświadczenia, na mocy którego mógłby porozumieć się ze swym klientem w Berezie Kartuskiej co do prowadzenia sprawy. Sąd jednakże odmówił i uznając, że jest pokwitowanie z Berezy Kartuskiej o otrzymaniu wezwania dla Leśkiewicza, stanął na stanowisku, że adwokat nie ma pełnomocnictwa do występowania w procesie o eksmisję.

Obrońcy pozostało jedynie domagać się odroczenia eksmisji z uwagi na nędzę rodziny Leśkiewiczów.

Wczoraj ogłoszony został wyrok w tej sprawie, który zbiegł się jednocześnie z zawiadomieniem komendanta obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej o terminie doręczenia wezwania sądowego Leśkiewiczowi.

Sąd Grodzki orzekł eksmisję zaocznie w stosunku do Leśkiewicza, a ocznie w stosunku do jego żony, natomiast wyroku nie opatrzył rygorem natychmiastowej wykonalności, przez co sprawa może się przedłużyć.

# Napad bandytów na plebanję

## Cała wieś wraz z księdzem wzięła udział w pościgu

SIEDLCE, 30.7. — Wczoraj wieczór dwóch uzbrojonych w rewolwery i zamaskowanych bandytów napadło na plebanję we wsi Przesmyskach. Gospodyni księdza Szymańska, wszczęła alarm. Bandyci Szymańską zastrzelili, poczem zaczęli uciekać. Za uciekającymi bandytami wyskoczył z okna ksiądz, alarmując po drodze mieszkańców, równocześnie zaś zakrystjan zaczął bić w dzwony. Chcąc udaremnić pościg, bandyci wystrzelili parę razy w kierunku księdza. Wkrótce do pościgu przyłączyła się policja. W wyniku jeden ze ścigających włościan został cięko ranny, kilku zaś lżej.

Istnieje przypuszczenie, że bandyci są członkami tej samej szajki, która przed dwoma tygodniami rozbiła kasę spółdzielni mleczarskiej w Sterdyni w powiecie sokołowskim i zrabowała 5.000 zł. Jeden z bandytów został wówczas zabity, drugi ranny, inni zaś bandyci zbiegli. W pościgu zginął wówczas tragiczną śmiercią komendant posterunku policji w Korczewie, Stanisław Sińczuk.

## Zmiany

# W komunikacji autobusowej P.K.P.

Od 31 b. m. na linji podmiejskiej Warszawa — Grójec autobusy komunikacji samochodowej P. K. P. kursować będą podług następującego rozkładu: Warszawa Dworzec Główny odjazd godz. 15 m. 25 i g. 23.30 Okęcie godz. 15 m. 43 i g. 23 m. 48, Sękocin — Magdalenka g. 15 m. 58 i g. 0.3, Tarczyn g. 16 m.23 i g. 0. m. 28, Tarczyn odjazd g. 16. m. 25 i g. 0 m. 30. Grójec przyjazd g. 16 m. 45 i g. 0.50, Grójec odjazd g. 6 m. 20 i g. 17, Tarczyn przyjazd g. 6 m. 40 i g. 15 m. 20, odjazd g. 6 m. 42 i g. 17 m. 22, Sękocin — Magdalenka g. 7 m. 7 i g 17 m. 47, Okęcie g. 7 m. 22 i g. 18 m. 2, Warszawa Dworzec Główny przyjazd g. 7 m. 40 i g. 18 m. 20.

W ten sposób autobusy, które dotychczas przebywały drogę z Warszawy do Grójca w ciągu 1 g. 40 m., obecnie skrócą ten czas do 1 g. 20 m., a więc o 20 minut.

# Warszawa bez światła

## Uszkodzenie turbiny w elektrowni

Wczoraj o godzinie 20 min. 40 Warszawa została pozbawiona na przeciąg godziny normalnego dopływu wody i elektryczności.

Jak się okazało, przyczyną tej przerwy było uszkodzenie turbiny w elektrowni warszawskiej.

## B. sekretarz Lloyd George'a

# W rękach bandytów

PEKIN, 30.7. (PAT). Dziennikarz niemiecki Müller został zwolniony przez bandytów, którzy go przed kilku dniami porwali. Anglik Jones, były sekretarz Loyd George'a, znajduje się jeszcze ciągle w rękach bandytów.

## Lewoniewski przygotowuje

# Lot Moskwa — San Francisco

MOSKWA, 30.7. (PAT). Lotnicy Lewoniewski i Bajdukow codziennie dokonywują próbnych lotów starannie badając pod wszystkimi względami samolot, który ma przelecieć z Moskwy do San Francisco ponad biegunem północnym. Sami lotnicy znajdują się pod stałą kontrolą lekarską. Lotnik Gromow, który ustalił rekord lotu na odległość bez lądowania oświadczył, że samolot Lewoniewskiego jest doskonale przygotowany do lotów arktycznych. Poważne trudności mogą napotkać lotnicy w postaci skłębionych chmur pomiędzy Archangielskiem a Ziemią Franciszka Józefa oraz nad Alaską, gdzie samolot znajdujący się wśród chmur niewątpliwie pokryje się powłoką lodową. Zdaniem ekspertów wszystko zależy od pogody. Jeżeli warunki atmosferyczne będą pomyślne, lot odbędzie się normalnie.

# Nowe tajemnicze promienie

## na usługach wojny

NOWY JORK, 30.7 (ATE). „New York Times“ donosi, że w laboratorjum wojskowem w For Monmouth (New Jersey) wykryto nowe promienie, które pozwalają na unieszkodliwienie działalności samolotów i okrętów wojennych w szerokim promieniu. Prowadzone są dalsze badania nad wynalazkiem, które narazie są trzymane w ścisłej tajemnicy.

## Prawica grecka dąży

# Do przyśpieszenia plebiscytu

WIEDEŃ, 30. 7. (ATE.). — Z Aten donoszą: Sytuacja polityczna w kraju znowu się zaostrzyła. Oczekiwane jest w najbliższej przyszłości zwołanie zgromadzenia narodowego, na którem premjer Tsaldaris omówi sprawę zmiany ustroju państwa. Lewica domaga się odroczenia plebiscytu, podczas gdy koła prawicowe wyrażają pogląd, że plebiscyt winien być przyśpieszony.

## Roosevelt nakłada podatki

# Na amerykańskich bogaczy

WASZYNGTON, 30.7. PAT Przewodniczący komisji reglamentacyjnej Doughton złożył w Izbie Reprezentantów projekt ustawy, inspirowanej przez prezydenta Roosevelta, przewidującej nowe opodatkowanie wielkich bogactw.

# Warszawska giełda pieniężna

## w dniu 30 lipca

**Dewizy:** Belgja 89.55; Holandja 358.10; Kopenhaga 117.15; Londyn 26.23; Nowy Jork 5.28 i siedem ósmych; Nowy Jork (kabel) 5.29 i jedna ósma; Paryż 34.98; Praga 21.93; Szwajcarja 173.05; Stokholm 135.25; Włochy 43.43; Berlin 212.75 (sprz. 213.75, kupno 211.75). Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.27 i pół, rubel złoty 4.71 i pół, dolar złoty 9.08 i pół, gram czystego złota 5.9244. W obrotach pryw. marki niem. (banknoty) 181.00. W obrotach pryw. funty ang. (banknoty) 26.24.

**Papiery procentowe:** 3 proc. poż. budowlana 42.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 66.25—65.82 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.00; 5 proc. konwersyjna 63.00; 6 proc. poż. dolarowa 83.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. 83.25; 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku Gosp. Kraj. 93.00; 7 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 82.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 46.50—47.00; 4,5 proc. L. Z. ziemskie 49.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 69.50—69.75; 4.5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 58.75—59.38—58.50; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 52.75—52.50; 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) 42.00; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 42.00.

Akcje: Bank Polski 94.00—94.50—93.50, Warsz. Tow. fabr. cukru 33.00—33.50—33.25, Starachowice 34.75—34.50, Haberbusch 36.00. Dla listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza, dla akcji niejednolita, 7 proc. poż. śląska 75.50 (w proc.) proc. poż. m. Warsz. (Magistr 73.75 (w proc.).

## Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.092 tonny, w tem żyta 520 tonn. Notowano za 100 kgl. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jara czerw. szklista 15.50—16.00, jedn. 15,50—16, zbierana 15—15,50, żyto 1-szy st. nowe 10.75—11, 2 st. 10,50—10,75, owies 1-szy st. 15,50—16, 2 st. 15—15,50, 3 st. 14.75—15, jęczmień gat. 2-gi 13.75—14.25, gat. 3 13,50—13.75, gat. 4 13—13.50, groch polny 23—25, Victoria 27—30, mąka gat. I-A 30—33, I-B 27—30, I-C 25—27, I-D 23—25, I-E 21—23, gat. II-B 20—22, II-D 19—20, II-F 18—19, II-G 17—18, III-A 12—13, mąka żytnia gat. 1-szy do 55 proc. 18,50—19,50, 1-szy do 65 proc. 17,50—18,50, gat. 2-gi 15—15,50, razowa 15—16, pośledn a 11,50—12.50.

# Nowego rodzaju dyplomy...

## „Cenzus kupiecki" na cenzurowanem

Projekt wprowadzenia „cenzusu kupieckiego", czyli egzaminów dyplomowych na kupca, teoretycznie słuszny i zmierzający do podniesienia poziomu kupiectwa, wywołuje z drugiej strony poważne objekcje, czy nie przyczyni się on do wprowadzenia zbędnej biurokracji. Poniżej zamieszczamy w tej sprawie list jednego z naszych czytelników, jako głos dyskusyjny. (Red.).

W sferach kupieckich powstał obecnie nowy projekt — wprowadzenia specjalnego cenzusu kupieckiego dla nowo powstających firm kupieckich.

Jestem przekonany, że nikt z tych panów, w których to głowach pomysł ten powstał, nie zdaje sobie sprawy, jakie to biurokratyczne komplikacje i trudności zaprowadzenie takiego cenzusu dla wszystkich nowo powstających drobnych kupców — pociągnęłoby za sobą. Powstaje przedewszystkiem kardynalne zapytanie, jakie kwalifikacje mają być wymagane od nowych drobnych kupców? i kto będzie egzaminatorem tych drobnych kupców? — urzędnik państwowy, czy doświadczony kupiec?... Stawiam pozatem jeszcze jedno pytanie: czy nasze kupiectwo nie ma dosyć tej już istniejącej, całe polskie życie gospodarcze zabijającej — biurokracji?

Jak zasadniczo powstaje kupiectwo?

Otóż 90 proc. wszystkich firm handlowych powstało w warunkach jak najskromniejszych. Cały kapitał zakładowy jest przeważnie tylko niezłomną chęcią do pracy, wiarą w przyszłość i kilkaset złotych gotówki, — a czasami nawet tej niema. Jakich kwalifikacyj teraz wymagać od takich ludzi chętnych do pracy i wierzących w przyszłość, lecz posiadających tylko przeważnie wykształcenie elementarne?

Dlaczego natomiast ludzie, którzy mają wyższe wykształcenie, z dyplomem W. S. H. i których mamy w Polsce tysiące, nie biorą się do handlu, lecz toną przeważnie w masie zajmującej się tylko akwizycją, pośrednictwem, agenturą, lub zajmują się pracą biurową za 150 zł. miesięcznie, a nawet dużo z nich zawodowo bruki szlifuje! Otóż człowiek z wyższem wykształceniem woli za najskromniejszą pensję pracować, niż zająć się sklepikarstwem, gdyż to nie wypada dla człowieka inteligentnego; także każdy z wyższem wykształceniem chciałby brać się tylko do dużych interesów, do których potrzeba dużo pieniędzy, a których nie ma. Pozatem do prowadzenia sklepiku zupełnie niepotrzebne jest wyższe wykształcenie, nawet przeszkadzałoby, natomiast potrzebny jest przeważnie jakibądź fach!...

Ciekawem jest jakie praktyki powinien przechodzić, i jakie egzaminy zdać kupiec, który w małem miasteczku handluje wszelkiemi towarami i prowadzi pewnego rodzaju minjaturowy dom towarowy?...

Prawdopodobnie projektowany cenzus kupiecki unicmożliwić ma dalsze rozmnażanie się niepożądanych elementów w życiu handlowem, lecz nie tędy droga do tego celu. Nie wystarczy nam nie dopuszczać do dalszego zabagnienia się naszego handlu, lecz koniecznem jest i to jak najprędzej przystąpić do uzdrowienia naszych zabagnionych stosunków. Chcąc to zrobić, nie potrzebne nam są tego rodzaju nowe i absurdalne pomysły, które tylko przyczynić się mogą do powiększenia istniejącej u nas już i tak nieprawdopodobnie skomplikowanej biurokracji. Natomiast należałoby korzystać z obowiązującej u nas ustawy o nieuczciwej konkurencji.

Dziwnem jest, że mimo iż taka ustawa istnieje u nas już od roku 1926 nikt z niej nie korzysta, a nawet korzystać nie chce, a może ona być jedynym i niezawodnym środkiem do uporządkowania naszych dzikich stosunków handlowych. Już od kilku lat zwracałem się nie raz jeden w tej kwestji do Stowarzyszenia Kupców Polskich, lecz dotąd daremnie. Robi to nawet wrażenie, jakoby sam zarząd ustawy tej bał się.

Zupełnie niepotrzebne jest, celem uzdrowienia zabagnionych stosunków handlowych wymyślać nowe komplikacje biurokratyczne, które w obecnych rozmiarach i tak już wprost uniemożliwiają egzystencję kupcom polskim, lecz należałoby korzystać z obowiązującej u nas od lat 9-ciu ustawy o nieuczciwej konkurencji coby najzupełniej wystarczyło.

Cały ten pomysł o stworzeniu cenzusu kupieckiego prawdopodobnie ma na celu tylko stworzenie nowych urzędów, dobrych, wpływowych posad dla kilku panów, a za wszystko to znów będzie musiało płacić drobne, biedne kupiectwo.

Leonard Krupka.

# Wśród pism

### JESZCZE „STARY PIŁSUDCZYK"

Cytowaliśmy na tem miejscu w swoim czasie za „Dziennikiem Bydgoskim" opinję „starego Piłsudczyka" o obecnej sytuacji w Polsce. Wobec ostrego przeciw niemu ataku ze strony sanacyjnego „Dnia Bydgoskiego" autor zdekonspirował się obecnie: jest nim. ks. Osowicki, zwolennik Marszałka Piłsudskiego już od roku 1914. który od roku 1926 występował publicystycznie po stronie obozu majowego. Obecnie ks. Osowicki pisze:

„Źle byłoby, gdyby zasługą Piłsudskiego miała być nowa Konstytucja i dzisiejszy stan prawny. Nowa Konstytucja jest dziełem Cara i Rostworowskiego. a nie Piłsudskiego. Niepodległość Polski zaś jest dziełem całego narodu polskiego, a nietylko Piłsudskiego. W tem dziele niepodległości reprezentuje Piłsudski najpiękniejszą stronę obrazu, bo rycerską i zwycięską szablę. Na tem polega jego wielkość, a nie na tem, że jego ludzie stworzyli nową Konstytucję i nową państwowość polską. Ta państwowość, ta nowa Konstytucja przyciemnia dziś piękno obrazu Piłsudskiego...

Państwo polskie nie stoi ani Piłsudskim, ani Konstytucją, lecz jedynie i wyłącznie narodem polskim.. Że Marszałek nie stał się własnością całego narodu, wy jesteście winni, bo odgradzaliście go od narodu, żeby jego wielkość na was przedewszystkiem spadła, a nie na cały naród... Wy wysuwacie Piłsudskiego, żeby jego sława zabezpieczyła wam rządy w Polsce. Wy myślicie, że skoro walczyliście razem z Piłsudskim, to już do was cała Polska należy..."

### STRAJK STUDENTÓW

„Warszawski Dziennik Narodowy", który onegdaj podał wiadomość o zatargu w łódzkim obozie przysposobienia gospodarczego, donosi obecnie o takimże zatargu wybuchłym wśród przeszło 200 studentów zatrudnionych w obozach warszawskich. I tu nie płacono niewielkich stawek wyznaczonych jako wynagrodzenie, na interwencję zaś studentów odpowiedziano wypłaceniem wprawdzie zaliczek, ale równocześnie zapowiedzią, że studenci na praktykach bezpłatnych lub mało płatnych mają być zwolnieni zupełnie.

„Odpowiedź Min. Przemysłu i Handlu — czytamy — wywołała wśród przeszło 200 studentów, zatrudnionych w stolicy, wielkie rozgoryczenie. Niezrozumiałe jest bowiem stanowisko władz, jeśli weźmiemy pod uwagę, że koszty administracyjne obozów pokrywa Ministerstwo, kwatery po szkołach są bezpłatne, a pozatem zakłady, zatrudniające studentów, wpłacają pieniądze kierownictwu. Na jakie więc cele wydatkowuje się te pieniądze?

Studenci wysłali obecnie do Min. Przemysłu i Handlu pismo, w którem proszą o cofnięcie decyzji w sprawie płac i zwolnienia bezpłatnych praktykantów, a na znak protestu przeciwko panującym na obozach stosunkom, wstrzymali się wczoraj od pracy."

### SKĄD TO SIĘ BIERZE?

Wstrząśnięta jest cała Warszawa potworną zbrodnią dzieciobójczyni Szymczakówny. Na jakiem tle wyrasta tego rodzaju zanik wszelkiej etyki, takie zwyrodniałe okrucieństwo? — pyta każdy. Niestety, wiele się do tego przyczyniło słowo drukowane. Znane są krwawe oddźwięki po całej Polsce „Tajnego Detektywa", ukoronowane słynnem zamordowaniem w Krakowie służącej Gancarzówny przez dwóch studentów...

W jednym z dzienników warszawskich, drukującym w odcinku powieściowym wspomnienia b. sierżanta francuskiej Legji cudzoziemskiej, można było przeczytać onegdaj opis zdobycia jednej z wsi marokańskich. Jak stwierdzono, we wsi trzymani byli biali jeńcy, którzy w niewoli pomarli. Zidentyfikowano Araba, u którego umarła jedna taka branka europejska. Dalszy ciąg cytujemy wedle oryginału:

„My go w łeb. Pytamy, gdzie Europejska, którą tu miał. Milczy. Więc mocniej go. Kolbą, bagnetem, pięścią. Wreszcie powiedział, że była, ale już nie żyje, że umarła. Pokazał nam nawet grób, który sam musiał odgrzebać...

Zrobiliśmy potem Arabowi operację, coś w rodzaju trepanacji czaszki, przy pomocy kolby i noża. Powoli umierał, a wył jak szakal...

Kiedyś znów, jak dobijaliśmy rannych, znalazłem u jednego Araba na piersiach medalik złoty z węgierskim napisem.

— Skąd to masz? — pytam po francusku.

— Po niewolnicy — odpowiada tymsamym językiem.

— Zabrałeś?

— Dała mi na pamiątkę. Już dawno Potem kolbą w łeb, cielsko do ziem i koniec..."

Z okazji zaś aresztowania Szymczakówny czytamy obecnie w temże piśmie:

„...Potworna dusicielska twierdzi, że zbrodni dokonała z zemsty... Okoliczności, jakie towarzyszyły morderstwu są tak potworne..."

Cóż się dziwić? Jaki posiew, taki plon.

# „Swincówką", nożem i kijem

## Straszliwa statystyka przestępczości na Kresach

Wilno, w lipcu.

Nigdy jeszcze, w tym stopniu co obecnie, nie rozpowszechniła się na wsi kresowej plaga krwawych wydarzeń.

Miejscowe kroniki są przepełnione wiadomościami z całej Wileńszczyzny o zabójstwach i bójkach na weselach, zabawach, w sporach o ziemię i t. p. Sprzeczka już doprowadza do użycia noża lub koła, a ciosy wymierzane są przeważnie śmiertelne. Weźmy dla przykładu kronikę tych wypadków w ciągu niespełna dwóch tygodni, ale i ona nie wyczerpuje wszystkiego i dałoby się ją uzupełnić dalszymi przykładami. I tak:

W nocy z 7 na 8 b. m. we wsi Czereszmoniki, pow. postawskiego, uderzeniem koła w głowę został zabity na weselu niejaki Woźniak.

W dn. 8 b. m. w czasie uczty, na której upito się spirytusem skażonym, został zabity mieszkaniec wsi Iwoncewicze Maciukiewicz oraz ciężko ranny Wilkoto.

W dn. 14 b. m. we wsi Trybuchy, gm. drujskiej, podczas zabawy tanecznej Juljan Lepowicz kawałem żelaza został tak pobity, że ma złamany grzbiet i wybite wszystkie zęby.

Dn. 15 b. m. w czasie wesela we wsi Dołki niejaki Fiedorow rzucił palącą się lampą w przeciwnika. Wśród pożaru bito się do utraty przytomności. Dom spłonął doszczętnie, ciężko rannych — gości weselnych — odwieziono do szpitala.

Dn. 21 b. m. we wsi Kozły na weselu 26-letni Rudniec pchnął nożem 24-letniego Baranowskiego, który po kilku minutach wyzionął ducha.

W dn. 7 b. m. sprężynówką i kołami został śmiertelnie ranny starzec Kozłowski w zaśc. Sajduciszki, gm. mickuńskiej za to, że nie chciał wpuścić do swego mieszkania pijanych sąsiadów. W dn. 17 b. m. z zemsty na tle majątkowym został zabity znienacka niejaki Pielagiejko. W dn. 20 b. m. podczas wyrębu drzewa Walukiewicz siekierą uderzył Sawela, rozbijając mu czaszkę. W dn. 22 podczas kłótni na polu we wsi Ałaszki gm. woropajewskiej Turonek Dymitr kołem uderzył po głowie Grzegorza Sikorę, powodując silny wstrząs mózgu.

W dn. 8 b. m. podczas kłótni na tle majątkowym Jan Kozioł siekierą zarąbał swego brata. W dn. 19 b. m. został pod Wilnem zabity przez brata niejaki Chmielenikis. W dn. 22 we wsi Słobodzie, gm. mickuńskiej niejaki Szudziekielis zabił brata motyką na tle sporów o ziemię.

A prócz tego szereg zabójstw za: kradzież worka koniczyny, pięciozłotowej monety, za wypas lub skoszenie łąki, za kradzież wisien i t. p.

Na jednym z procesów sądowych o zabójstwo na weselu, pewien adwokat, broniący zabójcę, wyraził się, że „świncówka" (metalowa gałka) dla naszego chłopa stanowi uzupełnienie stroju weselnego. Istotnie tak jest, tylko, że nigdy ta świncówka nie była w tak częstym użyciu, jak obecnie.

Przyczyn tego należałoby szukać z jednej strony w rozwydrzeniu młodzieży, które jest poniekąd załążkiem następnie idącej przestępczości oraz w coraz większem użyciu alkoholu i to denaturatu lub samogonu, którym się upijają chłopi do utraty przytomności. Z drugiej strony powodem tych zjawisk jest przedenerwowanie chłopów. Nędza, brak środków do życia, przy ustawicznych wizytach sekwestratorów, zabierających nieraz ostatnie mienie, wyczerpało dotąd mocne, „jak postronki", nerwy chłopów.

Nieszczęścia swe „topią" w samogonce, a przy tym stanie, przy przymusowym nieróbstwie i braku więzów moralnych — najmniejsza sprzeczka zamienia się wkrótce w krwawe zajście. W dodatku chłopa dziś nie przestrasza więzienie, gdyż tam przynajmniej będzie miał dostateczne pożywienie.

Jak wykazują dane statystyczne, na terenie Wileńszczyzny w ciągu ub. półrocza było 5 tys. rozbojów i bójek. Wzrosła również liczba samobójstw dochodząc za ten okres do 367 osób. Dotąd samobójstwo na wsi było rzeczą rzadko spotykaną. Obecnie mnożą się te wypadki, a znamiennem jest, że odbierają sobie życie również starcy i mali nieraz chłopcy (np. złapany na kradzieży jagód 11-letni chłopiec przebił sobie brzuch widłami).

Ostatnio również zdarzyły się 2 wypadki dzieciobójstwa. W obu wypadkach (jeden w pow. oszmiańskim, drugi koło Wilna) zostało stwierdzone, iż matki przed utopieniem dzieci, a następnie popełnieniem samobójstwa, dłuższy czas walczyły z nędzą i głodem. W końcu, gdy same straciły siły do żebraniny na chleb dla dzieci, wtrąciły je do wody, nie chcąc skazywać na śmierć głodową.

W ten sposób kryzys materjalny gnębiący nasze wsie powoduje może jeszcze bardziej zastraszający kryzys moralny. Ten zaś skolei przestępczość, która jak epidemiczna choroba rozwija się wśród głodującej ludności kresowej.

Cepy, koły, sprężynówki, świncówki, łomy, a nawet krótkie karabinki, są w użyciu na krwawych weselach i zabawach wiejskich. Ale wiemy, że z podobną bronią wystąpiła ludność w wypadkach naroczańskich w t. zw. „buncie chłopskim" (jak pisze „Słowo").

I tego lekceważyć nie można.

Z.K.

# Ograniczenie cudzoziemców

## przy zatrudnianiu w Polsce

Wydana została interpretacja przepisów rozporządzenia o ochronie krajowego rynku pracy. Jak wiadomo, przepisy te zawierały pewne ulgi w stosunku do przedsiębiorstw, działających na terenie Polski, jak i innych państw. Obecnie ustalone zostało, iż każdorazowe zezwolenia na zatrudnianie cudzoziemców w Polsce uzyskiwać muszą również i te przedsiębiorstwa, o ile cudzoziemcy pracować będą wyłącznie na terenie Polski. Ścieśniająca interpretacja rozporządzenia o ochronie krajowego rynku pracy uniemożliwić ma ciągie sprowadzanie obcych pracowników przez zagraniczne firmy, co uznane zostało za niedopuszczalne w obecnym stanie bezrobocia.

# Fundacja hr. Potockiego

## uzyskała statut

Ministerstwo Opieki Społecznej ogłosiło statut fundacji hr. Jakóba Potockiego, który zatwierdzony został przez rząd. Statut fundacji przewiduje, że głównemi jej celami będzie walka z gruźlicą, oraz nowotworami (rak). Fundacja wyznaczać będzie zasiłki i stypendja dla uczonych pracujących na tem polu. Ciekawym punktem statutu jest zasięganie opinji laureatów Nobla z dziedziny medycyny, w tych wypadkach, gdy w łonie rady fundacji istnieć będzie różnica zdań co do celowości wydatkowanych kwot.

Zbycie majątku, lub jakiegokolwiekbądź objektu wchodzącego w skład fundacji hr. Potockiego, wymagać będzie aprobaty rządu.

# Polsko-sowiecka umowa kolejowa

## ratyfikowana przez Prezydenta R. P.

Ratyfikowana została przez Pana Prezydenta R. P. nowa umowa kolejowa, którą zawarła ostatnio Polska z Sowietami. Polsko-sowiecka umowa kolejowa reguluje zarówno ruch pasażerski, jak i towarowy. Dowody dla służby kolejowej na pociągach kursujących między Polską a Z. S. R. R. wystawiane będą zarówno w języku polskim, jak i rosyjskim.

# Proces o odszkodowanie

## za strzały policji

Sensacyjny spór o odszkodowanie za strzały policji do bandytów w czasie głośnego napadu przy ulicy Okopowej 16, który miał miejsce latem r. ub. jest wciąż przedmiotem procesów sądowych. Jak wiadomo, policja w czasie pościgu zastrzeliła wówczas w mieszkaniu niejakiego Wajnsztoka dwóch bandytów, Zielińskiego i Nowackiego, przyczem w toku walki zdemolowane zostały urządzenia mieszkania, a żona Wajnsztoka odniosła rany. Z tego powodu Wajnsztok wytoczył Skarbowi Państwa proces o odszkodowanie w wysokości 6.400 złotych.

Sąd I instancji powództwo to oddalił, uznając, iż Skarb nie ponosi odpowiedzialności za strzały policji, działającej w obronie bezpieczeństwa publicznego. Obecnie procesem cywilnym zajął się Sąd Apelacyjny i na wniosek pełnomocnika poszkodowanych nakazał zbadanie świadków krwawej strzelaniny przy ulicy Okopowej. Sąd Apelacyjny przesłucha na okoliczność walki z bandytami oficerów i posterunkowych 5-go komisarjatu P. P.

# Czy kominiarz zarabia 2.000 zł. miesięcznie?

Związki właścicieli nieruchomości podjęły akcję w sprawie zmiany taksy kominiarskiej i zniesienia dotychczasowych przepisów o okręgach kominiarzy. Właściciele nieruchomości twierdzą, iż kominiarze są obecnie najlepiej płatnymi rzemieślnikami w Polsce. Dzięki faktycznemu monopolowi na czyszczenie kominów, zarobki ich dochodzą w większych miastach do 2.000 złotych miesięcznie.

# Zatargi religijne w Turcji

## Dochodzenie przeciw duchownym muzułmańskim

WIEDEŃ, 30.7. ATE. Z Ankary donoszą, że przed sądem w Istambule stanął przywódca muzułmanów, przeciwnik reform, wprowadzonych przez twórcę nowej Turcji, Kemala Ataturka, szeik Mussa, oskarżony o to, że w licznych przemówieniach, wygłoszonych w jednym z meczetów w Istambule podburzał słuchaczy przeciwko rządowi. Przemówienia te gromadziły tłumy wiernych.

Proces budzi zainteresowanie ze względu na silne opozycyjne nastroje, jakie przeciwko nowemu reżimowi w Turcji zaznaczyły się wśród duchownych muzułmańskich, którzy m. in. demonstracyjnie nie stosują się do wydanego przez władze zakazu noszenia szat duchownych. W związku z tem przeciwko wielu duchownym muzułmańskim wszczęto dochodzenia karne.

## Zwolnienie rolników

# Od 10 proc. dodatku do podatku gruntowego

We wczorajszym Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra skarbu z 15 b. m., znoszące od 1 sierpnia pobór 10-proc. nadzwyczajnego dodatku do podatku gruntowego, który dotychczas pobierany był nieprzerwanie, poczynając od roku 1926.

W ten sposób wymiar podatku gruntowego powraca do norm sprzed roku 1926. Przy innych podatkach obowiązują nadal dodatki: 10-procentowy przy podatkach pośrednich i opłatach stemplowych oraz 15-procentowy przy podatkach bezpośrednich i podatku od spadków i darowizn.

Ulga ta dla rolników stanowi część ogólnego programu polityki rolniczej, opracowanego na rok bieżący, i jest wykonaniem uchwał Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Jednocześnie zostanie zniesiony także 10-proc. dodatek do podatku gruntowego, t. zw. interwencyjny (na pokrycie kosztów interwencji państwowej) na rzecz cen rolniczych, który wprowadzony był na rok w październiku 1933 i w roku zeszłym na dalszy rok sprolongowany; w roku bieżącym zaś prolongata już nie nastąpi.

W ten sposób podatek gruntowy doznaje blisko 17-procentowej obniżki w stosunku do wymiarów dotychczasowych, bo zamiast każdych 120 zł. (100 zł. podatku i dwa dodatki 10-złotowe) płacić się będzie obecnie tylko sam podatek, czyli 100 złotych.

# Sowieckie grzyby w Polsce

Sowieckie trusty żywnościowe podjęły wywóz do Polski grzybów suszonych. W ostatnich tygodniach nadeszły do Warszawy transporty grzybów, wartości 100.000 złotych.


## Do P. T. Prenumeratorów

Wobec mylnego w[illegible]ania opłat za prenumeratę „ABC-Nowin Codziennych na konta obcych wydawnictw oraz w niewłaściwych wysokościach, prosimy P. T. Prenumeratorów o wpłacanie należności za prenumeratę na konto P. K. O. Nr. 13.550 lub niebieskiemi przekazami rozrachunkowemi na kartotekę Nr. 2 — Urzędu pocztowego Warszawa I w wysokości zł. 2.30 bez premji książkowej, zaś zł. 3.30 z premją książkową.

Opłata za prenumeratę do dn. 1 lipca 1935 r. wynosiła zł. 2.90 bez premji i zł. 3.90 z premją książkową.

ADMINISTRACJA

# Blisko 6 milj. złotych

## płacimy rocznie podatku lokalowego

Podług danych Izby Skarbowej w Warszawie, liczba objektów odpodatkowanych w Warszawie podatkiem od nieruchomości wynosiła w 1929/30 r. 10.564, w roku 1931/32 10.527, w 1932/33 10.195, w 1933/34 9.687. Wymierzono podatku z tego tytułu w tys. zł. w r. 1929/30 13.269,1, w r. 1930/31 — 14.401, w r. 1931/32 — 14.429,9, w 1932/33 r. 14.511,9, w 1933/34 r. 15.349. Wpływy wyniosły w tys. zł.: w 1929/30 11.899,9, w 1930/31 r. 15.108,3, w 1931/32 r. 12.098,5, w 1932/33 r. 13.540,3, w 1933/34 16.064.

Analogiczne dane dla podatku od lokali stanowią: liczba opodatkowanych objektów wynosiła w r. 1929/30 225.033, w 1930/31 — 227.198, w 1931/32 232,402, w roku 1932/33 231.353, w 1933/34 24.801. Wymiaru podatku dokonano w tys. zł. w 1929/0 r. 7.513,8, w 1930/31 r. 7.075,4, w 1931/32 r. 7.878,2, w 1932/33 r. 10.669,3 (podwyższenie podatku), w roku 1933/34 13.737. Wpływy z tego źródła wyniosły: w 1929/30 roku 4.273,7, w 1930/31 r. 4.245, w roku 1931/32 4.167,4, w 1932/33 roku 5.142,7, w 1933/34 5.906,9, wszystko w tysiącach złotych.

# Pokątne wytwórnie lodów

## Ostrożnie z ulicznemi lodami

W okresie wzmożonego spożywania lodów, komisje lustracyjne cechów cukierniczych, działające z upoważnienia komisarjatu rządu, stwierdziły, że zachodzą wypadki wydawania przez właścicieli niewielkich fabryczek lodów zaświadczeń drobnym sklepikarzom i roznosicielom lodów o tem, że lody przez tych ostatnich sprzedawane pochodzą z tych fabryczek. Tymczasem lody te wyrabiane są systemem chalupniczym, w warunkach najczęściej urągających wszelkiej higjenie. Podczas kontroli legitymowano się właśnie takiemi fałszywemi zaświadczeniami.

## Specjalna komisja miejska

# Zbada sprawę wywozu śmieci

Niedomagania w dziedzinie usuwania i wywozu śmieci domowych z nieruchomości m. st. Warszawy są znaczne i praktykowane obecnie sposoby nie odpowiadają elementarnym wymogom higjeny. Usuwaniem śmieci domowych trudnią się, jak dotychczas, drobni przedsiębiorcy prywatni, przeważnie okoliczni włościanie. Jakkolwiek obowiązujący regulamin sanitarno-porządkowy z 1927 r. stanowi, że zawartość zbiorników powinna być przewożona w specjalnych wozach szczelnych i szczelnie przykrytych i składana jedynie na terenach przeznaczonych przez Magistrat, jednak codzienne życie stale nastręcza wypadki niestosowania się do tych przepisów. Trudność jednak roztoczenia nadzoru nad pracą każdego wywożącego śmieci przez funkcjonarjuszów P. P. jest b. wielka.

Prace nad kardynalnem zreformowaniem obecnego wadliwego sposobu usuwania śmieci domowych przez odpowiednie czynniki są prowadzone w przyśpieszonem tempie i obecnie, po teoretycznem opracowaniu tego zagadnienia, udała się zagranicę z ramienia Zarządu Miejskiego specjalna komisja techniczna, której polecono zbadać gruntownie nowoczesne dobrze prosperujące zakłady i urządzenia do usuwania i utylizacji śmieci domowych. Dopiero po rozważeniu wniosków z wyniku prac powołanej komisji, Zarząd Miejski będzie mógł powziąć definitywną decyzję co do wyboru najodpowiedniejszego dla warunków Warszawy systemu.

Racjonalne rozwiązanie tej sprawy stanowi b. poważne zagadnienie, tak ze względu na zaangażowanie znacznego kapitału inwestycyjnego (około 15 miljonów zł.), jakoteż z uwagi na samowystarczalność przedsiębiorstwa przy najmniejszem obciążeniu z tego tytułu mieszkańców Warszawy.

| LIPIEC | SŁOŃCE | |
|---|---|---|
| | wschód | zachód |
| 31 | 3—55 | 19—29 |
| | KSIĘŻYC | |
| | wschód | zachód |
| | 5—1 | 19—37 |
| | Dł. dnia | Ubyło |
| ŚRODA | 15—34 | 1—11 |

Dziś: Św. Ignacego L.
Jutro: Św. Piotra Ap.

## Zachmurzenie

Wczoraj w godzinach porannych w dzielnicach południowo - wschodnich było dość pogodnie, pozatem na całym obszarze kraju było zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami na Pomorzu i w Wileńskiem.

Temperatura o godz. 7-ej wahała się od 10 stopni na Pomorzu do 17 stopni na Pokuciu, zaś w górach od 6 do 13 stopni.

Opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły północną połowę Polski, osiągając na Pomorzu i w Wileńskiem dość znaczne wysokości, a mianowicie: 11 mm. w Chojnicach, 16 mm. w Pohulance, a 18 mm. w Wilnie.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem, zwolna malejącem, jednak z przelotnemi deszczami w dzielnicach północnych. Chłodno. Umiarkowane i porywiste wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

## *W teatrach i kinach*

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Wielki: **„Hr. Luxemburg"** Lehara.

Teatr Narodowy **„Stare wino"**. Teatr Polski „Ludzie w bieli". Teatr Letni „Ty to ja". Teatr Kameralny „Mysz kościelna".

**A teraz, na co warto pójść do kina?** Światowid (Marszałkowska 111) — „Świat urojony" Stylowy (Marszałkowska 112) — **„Julika"**. Atlantic (Chmielna 33) — **„Człowiek o 100 maskach"**. Apollo (Marszałkowska 106) **„Bengali"**. Capitol (Marszałkowska 125) — **„Zbrodnia w Trinidad"**. Europa (Nowy Świat 63) — **„Kwiaciarka z Prateru"**. Rialto (Jasna 3) — „Niebezpieczna piękność". Filharmonja (Jasna 5) — „Sprzedany głos."

Casino (Nowy Świat 40) **„Niedokończona symfonja"**.

## Nie wiemy, co naprawdę jemy

# Pieprz zrobiony z kleju i sadzy

## Niezwykłe pomysły fałszerzy produktów żywnościowych

Jedną z głównych bolączek handlu spożywczego w Warszawie jest sprzedaż zafałszowanych artykułów żywnościowych.

Do najbardziej „popularnych" masowo stosowanych zafałszowań, należało dodawanie margaryny do masła, mąki do śmietany, oraz dolewanie wody do mleka. Silna kontrola nad nabiałem zmniejszyła w dużym stopniu nadużycia w tym zakresie — niewyczerpana pomysłowość fałszujących produkty spożywcze zwróciła się zatem ku innym artykułom w stosunku do których konsument nie żywi żadnych podejrzeń, że mogą być fałszowane: wzrósł więc np. w ostatnich miesiącach procent zafałszowań przypraw korzennych jak pieprzu, imbiru, cynamonu i t. p.

Jak wygląda sprawa fałszowania żywności w stolicy, w jaki sposób wykrywa się zafałszowanie i tępi nadużycia? Walkę z niemi prowadzi laboratorjum badania żywności przy miejskim Instytucie Higjeny, które pobiera do badań próby żywności ze sklepów, hal targowych i ulicznej sprzedaży.

### MASŁO I PIEPRZ POD LAMPĄ KWARCOWĄ

Laboratorjum przeprowadza badanie dwojakiego rodzaju: t. zw. próbę orjentacyjną pod lampą kwartową, która z reguły wykazuje różnicę zabarwienia produktów dobrych i produktów zafałszowanych (np. masło daje żółty, margaryna — biały, olejek kokosowy - niebieski. Przy dziennem lub elektrycznem oświetleniu wszystkie te produkty dają jednakowy żółty odcień. Podobnie pieprz prawdziwy daje zabarwienie brunatne, fałszywy — niebieskawe).

Po tej próbie wstępnej przeprowadza się dokładne badanie chemiczne, które stwierdza procent i rodzaj zafałszowania. Sprawę o zafałszowanie Instytut kieruje do sądów grodzkich, wymierzających odpowiednią karę grzywny od 20 do 50 zł. lub aresztu.

### MARGARYNA DROŻEJE, WIĘC MASŁO LEPSZE...

Fałszowanie masła — przed kilku laty, zwłaszcza w okresach przedświątecznych było istną plagą i utrapieniem konsumentów — do 50 proc. masła, znajdującego się na rynku zawierało margarynę ;procent margaryny w maśle dochodził do 100 proc. — osełki czystej margaryny powleczone były cieniutką powłoką prawdziwego masła. Obecnie sytuacja przedstawia się znacznie lepiej — w czerwcu zakwestjonowano zaledwie 1 proc. przedstawionego do próby. Przeważający wpływ na polepszenie jakości masła miało ost. przedewszystkiem podniesienie ceny margaryny: mieszanie masła z margaryną poprostu się nie opłaci, gdyż cena obu tych produktów jest teraz prawie jednakowa.

Wzrosło natomiast w ostatnich tygodniach fałszowanie mleka: w czerwcu zbadano około 800 prób z czego zakwestjonowano 22,4 proc.; w miesiącach zimowych i wiosennych procent mleka zafałszowanego wahał się w granicach znacznie niższych od 9 — 14 proc., średnio w latach 1933 i 1934 — wynosił 11 proc. Mleko zakwejstonowane w czerwcu było rozcieńczone wodą tylko w 3 proc. przypadków, mieszane z sodą w 1,5 proc., brudu w 12 proc. (dawniej w 60 proc.) natomiast 83,6 proc. stanowiło mleko odciągane. Fałszowanie śmietany mąką lub rozścieranym twarogiem stwierdzono tylko w 2 proc. przypadków, znacznie więcej — bo 40 proc. zafałszowań wykryto w serach twarogowych.

### ZAMIAST PRZYPRAW KORZENNYCH, KLEJ I SADZA

Szczegółową uwagę zwróciło laboratorjum na przyprawy korzenne — w tym bowiem zakresie notuje się obecnie wybitny wzrost zafałszowań.

Nikomu nie przyszłoby na myśl, że nawet pieprz ziarnisty można fałszować; nasiona buraków maczane w kleju mieszanym z sadzą (!) przypominają do złudzenia ziarnka pieprzu i gołem okiem nie dają się prawie odróżnić. Pieprz mielony fałszowany jest mielonemi nasionami szporku polnego, imbir—otrębami pszennemi, cynamon—zwykłą bułką tartą. Dopiero zdradzieckie światło lampy kwarcowej wykrywa fałszerstwa, odsłaniając odmienne barwy pieprzy czy imbiru prawdziwego i fałszywego. Bliższe badanie wykazuje zazwyczaj, że mieszanina zawiera około 50 proc. i więcej produktu fałszywego.

Przy badaniu grzybów suszonych wykryto też spory procent mieszanych z grzybem trującym, t. zw. tęgoskórem. Grzyby te po ususzeniu przypominają łudząco smaczne trufle.

### TRUJĄCE LODY I WODA SODOWA

W sezonie letnim zwraca się szczególną uwagę na wyrób lodów cukierniczych i wodę sodową, sprzedawaną w miedzianych balonach. Lody fałszowane są przez dodawanie mąki lub sztuczne podbarwianie barwnikami szkodliwemi dla zdrowia; procent lodów zafałszowanych sięgał w roku ubiegłym aż 40 proc. — lody zakwestjonowane pochodziły nietylko z ulicznej sprzedaży, ale nawet z pierwszorzędnych cukierni. W tym roku należy zanotować znaczne polepszenie i liczba zafałszowań lodów nie przekracza 5 proc. lodów, będących w sprzedaży.

Najwięcej kłopotu sprawia woda sodowa, i t. p. napoje gazowe. Wszystkie balony miedziane winny być dokładnie pobielane cyną. Instytut kontroluje, rejestruje i stempluje wszystkie balony. W tym sezonie Instytut odrzucił 20 proc. balonów jako niezdatnych do użytku; nieuczciwi wytwórcy balonów (balony sprzedaje się na wagę) zalewają często dno balonu grubą warstwą ołowiu — pobielanie w takim wypadku niewiele pomaga, ołów bowiem prędko wydostaje się na powierzchnię i zatruwa wodę. Częste wypadki zatrucia wodą sodową zwłaszcza w osiedlach podmiejskich i na peryferjach winny ostrzec publiczność, by zwracała baczną uwagę na datę stempla na balonie. Woda z balonów stemplowanych dawniej niż w 1933 r. grozi zatruciem.

### TOREBKI FAŁSZUJĄ WAGĘ

Wśród innych produktów spożycia stosunkowo czysto spotyka się w Warszawie fałszowaną kiełbasę, mieszaną z klajstrem mącznym — w czerwcu wykryto około 8 proc. kiełbas fałszowanych (dawniej do 80 proc. zafałszowań wędliny przywozowej, sprzedawanej w koszykach na targach). Pewien wzrost zafałszowań spotyka się w cukrze - pudrze, mieszanym z mąką (7.30 proc.); pojawiły się też ostatnio w handlu torebki papierowe obciążane piaskiem: klej do torebek mieszany jest z piaskiem w stopniu obciążającym wagę do 33 proc.



## „Poznajmy stolicę"

# Zjazd turystów do Warszawy

Liga Popierania Turystyki i Związek Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy organizują na 14, 15 i 16 sierpnia zjazd do Warszawy pod hasłem „Poznajmy stolicę". Uczestnicy zjazdu za okazaniem karty uczestnictwa korzystać będą z 80 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej z Warszawy, z 25 proc. zniżki w tramwajach miejskich, z 50 proc. zniżki wstępu na wystawę budowlaną B. G. K., z bezpłatnego udziału w wycieczce po mieście, organizowanej przez Związek Propagandy Turystycznej, z 40 proc. ceny wstępu do teatrów Wielkiego, Narodowego i Letniego oraz z szeregu daleko idących zniżek na widowiska, do muzeów i zbiorów.

Karty uczestnictwa w cenie 2 zł. 20 gr. wydają wszystkie placówki „Orbisu".

Wyjazd do Warszawy będzie mógł następować tylko 13, 14 i 15 sierpnia. Podróż powrotna musi być ukończona 17 sierpnia do g. 24-ej.

Szczegóły podane będą w programach, wydawanych po przybyciu do Warszawy w kioskach Związku Propagandy Turystycznej na dworcach.

## O komunikację autobusową

# Z dzielnicą belwederską

W związku z przeniesieniem w końcu sierpnia stacji końcowej kolejki wilanowskiej do granic starej rogatki belwederskiej, mieszkańcy tej dzielnicy oczekują właściwego rozwiązania zagadnienia komunikacyjnego. Chodzi o zwiększenie liczby autobusów na linji F, która obsługuje tę dzielnicę.

Obecnie wozy na omawianej linji kursują co 15 minut, co jest niewystarczające tembardziej, że będą one miały w końcu b. m. do spełnienia nowe zadanie, polegające na dowożeniu i odwożeniu pasażerów z całego miasta od i do nowej stacji kolejki, co może spowodować brak miejsc w dotychczasowych wozach dla mieszkańców dzielnicy belwederskiej.

## *Wypadki i kradzieże*

**Wypadki na jezdni.** Na szosie w Okęciu, dostał się pod autobus Franciszek Ryczer, (Chmielna 40). Doznał on złamania żebra, oraz potłuczenia rąk i nóg.

Wóz przejechał na ul. Karmelickiej Lipe Seidenwarta, (Ogrodowa 68), który doznał potłuczenia prawej stopy.

Pod furgon piekarski, na ul. Długiej, dostał się Chil Cheses, (Lubeckiego 11), który doznał potłuczenia prawej stopy.

Pod rower na szosie w Piekiełku, dostał się Michał Śniegowski, (Piekiełko), który doznał poranienia głowy.

**Gazem świetlnym.** Marjan Raciążki, (Wspólna 31), w zamiarze samobójczym, zatruł się gazem świetlnym. Desperata w stanie ciężkim przewiózł lekarz do szpitala Wolskiego.

**Nieostrożność z bronią.** We wsi Chojnów, (gm. Jazgarzew, pow. Grójecki), wskutek nieostrożności jednego z domowników, został postrzelony z dubeltówki, Józef Zdrojek. Rannego przywieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził 28 ran postrzałowych lewego uda, ręki, pleców i pośladka.

**Zasłabł w sklepie.** Boruch Sowa, (Wolska 21), otwierając swój sklep z żelazem, zasłabł nagle i stracił przytomność. Lekarz stwierdził wylew krwi do mózgu. Na żądanie żony, Sowę mimo ciężkiego stanu, przyniesiono do mieszkania w tymże domu.

**Mąż pobił żonę.** W miejskim schronisku dla bezdomnych, (Felińskiego 1, budynek 65) w czasie nieporozumień rodzinnych, Ksawery Bazylewski, pobił żonę swą, Zofję. Ogólnie potłuczoną zaopiekowały się sąsiadki, przewożąc nieszczęśliwą do lekarza.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Przy ul. Zielnej 4, spadł z drabiny, z wysokości kilku metrów, Stanisław Sarnecki, (Krucza 37). Doznał on złamania lewej ręki, kilku żeber z lewej strony i potłukł się ogólnie. Lekarz przewiózł nieszczęśliwego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

# Filja Bibljoteki Publ. na Żoliborzu

Remont II filji dzielnicowej Bibljoteki Publicznej na Żoliborzu jest już na ukończeniu. Lokal jest umeblowany, a księgozbiór porządkowany. W ciągu sierpnia urządzona będzie bibljoteka dla dzieci. Z powodu urlopów pracowników Bibljoteki, a przedewszystkiem okresu wakacyjnego, bibljoteka będzie udostępniona dopiero w pierwszych dniach września.

Z czytelni pism, czasopim i książek naukowych będą mogli korzystać wszyscy mieszkańcy Warszawy, którzy ukończyli 15 lat, za opłatą 1 zł. miesięcznie lub jednorazowego biletu wstępu w wysokości 10 gr. Natomiast z bibljoteki dla dzieci będą mogli korzystać młodociani czytelnicy bezpłatnie. Wypożyczalnia książek będzie dostępna dla wszystkich za opłatą 1 zł. miesięcznie.

## *Z miasta*

### ZADYMIENIE ŻOLIBORZA

Zarząd Stow. Żoliborzan wystąpił do Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego o to, aby północna część terenów, położona między ul. Mickiewicza, gen. Zajączka i Felińskiego, została przeznaczona na zadrzewiony park publiczny, w celu stworzenia ochrony Osiedla Oficerskiego przed dymami dochodzącemi z terenów kolejowych Dworca Gdańskiego. Istnieje pozatem konieczność częściowej rozbiórki fortu Mierosławskiego, leżącego na trasie projektowanego parku. Rozbiórka ta mogłaby być dokonywana również w porze zimowej, ze względu na wielkie masy ziemi i grube mury fortu.

### O ODDZIELNY ARESZT

W dalszym ciągu skazani na karę aresztu w trybie postępowania karno-administracyjnego (przekroczenia drogowe, godzin handlu, przepisów o broni, meldunkowych etc.) odbywają ją w nieodpowiednich pomieszczeniach, mianowicie w aresztach prewencyjnych komisarjatów P. P. Sprawa urządzenia oddzielnego gminnego aresztu prewencyjnego dla odbywania tych kar nie została dotychczas rozwiązana. Chodzi nie o budowę nowego gmachu, lecz o przystosowanie jednego z istniejących.

### DZIECI NA KOLONJACH

Powróciły dzieci z kolonji leczniczej Ligi Szkolnej Przeciwgruźliczej w Marjanówku, pod Otwockiem, w liczbie 60 dziewcząt. Niezwłocznie potem, wyjechała do Marjanówka druga takaż grupa dziewcząt. 30 b. m. wraca partja dziewcząt, złożona z 60 osób, z kolonji w Nowem Mieście. 1 sierpnia wyjedzie do Nowego Miasta druga partja dziewcząt. 31 b. m. wraca 200 chłopców z Urli i 200 dziewcząt z Miłosny, a 3 sierpnia wyjadą w takiej samej ilości następne partje chłopców i dziewcząt do tych kolonij. 3 sierpn. wróci 200 dziewcząt z kolonji zdrowotnej w Ciechocinku, a 5 sierpnia wyjedzie do Ciechocinka partja chłopców w takiej samej liczbie. Pobyt na wszystkich tych kolonjach leczniczych trwa miesiąc. Niektóre dzieci słabsze, podług wskazówek lekarzy, pozostają na drugi sezon.

### RYBY TANIEJĄ

W ostatnim tygodniu dowieziono do Warszawy 18 tysięcy kg. karpi. Ponieważ w basenach sklepowych pozostało z poprzedniego jeszcze tygodnia około 2 tysiące kg. karpi, zaznaczyła się zniżka cen ryb, które w hurcie wahały się od 1 zł. 65 gr., do 1 zł. 75 gr., a w detalu nie przekraczały 2 zł. za kg. Od cen warszawskich odbiegają znacznie ceny w Łodzi, gdzie miejscowi spekulanci wyśrubowali cenę do 2 zł. 40 gr. za kg.

## *RADJO*

### WARSZAWA

**Środa, dn. 31 lipca.**

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Pobudka. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muz. (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. oraz Pogad. sport.-turyst. 8.20 Progr. na dz. bież. 8.25 Wskaz. praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Dzien. połudn. 12.15 Koncert „Dla letnisk i uzdrowisk". 10.05 Charpentier: Wrażenia z Włoch — w wyk. ork. symf. pod dyr. kompozytora (pł.). 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiad. o eksporcie. 15.30 Mała Orkiestra P. R. 16.00 Pogad. dla kobiet p. t. „Młodzież na wakacjach". 16.15 Koncert z udziałem T. Szalapina (pł.). 16.50 „Dziewczę z kabaretu" — humoreska A. Czechowa. 17.00 Konc. kameralny w wyk. Warsz. Kwartetu smyczk. 1) W. A. Mozart: Warjacje z kwartetu d-moll, 2) A. Dworzak: Lento z kwartetu F-dur op. 96. 3) H. Wolf: Serenada. 17.20 Konc. ork. kameralnej z Krakowa. 18.00 Wesoły skecz z Krakowa. 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 Opowiadanie dla dzieci ze Lwowa. 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18.45 Muz. salon. 19.05 Progr. na dzień nast. 10.15 Koncert rekl. 19.30 Lekkie piosenki i duety w wyk. J. Godlewskiej i A. Boguckiego. 19.50 „Świat się śmieje"—przegląd humoru zagr. 20.00 „Poznajmy przepisy finansowo-rolne" — wygł. inż. Fr. Zoll. 20.10 Muzyka taneczna z płyt 20.45 Dz. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert Chopinowski w wykonaniu M. Wiłkomirskiej, 1) Sonata c-moll op. 4. 2) Tarantella As-dur op. 43. 21.30 „Komendant jako mówca i pisarz" — wygłosi J. Kaden - Bandrowski 21.40 Koncert polskich pieśni ludowych w wyk. A. Szlemińskiej. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Mała Ork. P. R. W przerwie o g. 23.00—23.05 Wiad. meteorol. dla kom. lotn.

**Czwartek, dnia 1 sierpnia.**

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Pobudka. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 — Dziennik por. oraz Pogad. sport. - turysty. 8.20 Progr. na dz. bież. 8.25 Wskazówki prakt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiad. meteorolog. 12.05 Dzien. południ. 12.15 J. Brahms: Symfonja c-moll op. 68 w wyko. Ork. Symfonicznej pod dyr. Weingartnera. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Mała Orkiestra P. R. 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiad. o eksporcie. 16.00 Opowiad. dla dzieci młodszych p. t. „Samoloty dla dzieci" — wygł. Stary Doktór. 16.15 Konc. solistów. Wyk.: Marja Dońska (fortepian — z Torunia), Wiktorja Skwarczewska (sopran), Ada Kamińska (m. sopran). 16.50 „Pani Nowakowa" — fragm. z powieści H. Boguszewskiej. 17.00 Konc. dla letnisk i uzdrowisk. 17.30 Transmisja z Druskienik p. t. „Tam gdzie odpoczywał Marszałek". 18.00 O książce prof. Wertensteina p. t. „Pochwała fizyki" — odczyt. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — Pieśni ludowe. 18.30 „Dokąd jechać w święto?". 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 Muz. salon. 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Konc. rekl. 19.30 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Br. Hubermana. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 „Nowiny leśne". 20.10 Konc. Ork. Reprezentacyjnej 36 p. p. 20.45—20.55 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Recital śpiewaczy M. Saleckiego. 21.30 Słuchowisko p.t. „Fraulein Doktor" pg. sztuki J. Tery. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Mała Orkiestra P. R. W przerwie o godz. 23.00—23.05 — Wiad. meteorolog. dla kom. lotn.

*Listy ze wsi*

# Sanatorjum dziecięce w Krasnobrodzie

Na zalesionym sosnami i jodłami wzgórzu stoi sanatorjum dla ubogich dzieci im. ś. p. Marji Mościckiej, fundacja Banku Polskiego.

Towarzystwo „Opieka", prowadzi wzorowy ten zakład, utrzymując w nim około setki słabowitych, wątłych dzieci zupełnie bezpłatnie. W obecnej chwili sanatorjum mieści 130 dzieci z najuboższych rodzin Warszawy, Lublina, Zamościa. Co 5 — 6 tygodni zmiana małych letników następuje. Żegnają Krasnobród z płaczem; marzą o powrocie, cieszą się nieslychanie, jeśli los skieruje je tutaj powtórnie. Dzieci poprawiają się znakomicie. Przybywają do Krasnobrodu mizerne, osłabione, wycieńczone bądź przeżytą chorobą, bądź niedostatecznem odżywianiem, a wyjeżdżają opalone, rumiane, odkarmione. Niektóre zyskują do 5 klg. wagi.

Bo też warunki klimatyczne Krasnobrodu, niezwykle poprawie zdrowia sprzyjają. Duże lasy, suchy, piaszczysty teren, w dole rzeka z przyjemną kąpielą, a w miasteczku o 2 klm. od sanatorjum oddalonym doktór i apteka w razie potrzeby. Dzieci śpią w olbrzymich salach, posiadających okna na trzy strony światła, pełno w nich powietrza, słońca i żywicznego zapachu. Pomiędzy sypialnią dziewcząt, a sypialnią chłopców, oprócz małych pokoi przeznaczonych dla wychowawców, znajduje się sala jadalno-bawialna, która zajmuje całą szerokość domu. Tu odbywają się czterokrotne dzienne posiłki, obfitością i doborem potraw zadawalające dziecięce apetyty, podniecone zdrowym ruchem na świeżem powietrzu. Oczywiście uwzględnia się pożyteczność witamin, a więc jarzyny i owoce przedewszystkiem, oprócz mięsa i nabiału.

Jednak ani klimat sanatorjum w Krasnobrodzie, ani naukowo uzasadniona dieta, ani wiejska swoboda nie wystarczałyby na osiągnięcie niezwykle pomyślnych rezultatów kuracji, gdyby nie było tam jednej rzeczy bezwzględnie potrzebnej dzieciom każdej kondycji; to jest macierzyńskiego serca.

Otóż jest takie serce. Jest i przygarnia z pełnią miłości te rzesze małych, średnich i najstarszych kuracjuszy i kuracjuszek. Kierowniczka panna Aleksandrowiczówna oddana jest swej pracy z takim zapałem z taką wytrwałością, jakie tylko szczera miłość obowiązku pobudza. Te 130-oro dzieci w sanatorjum — to są jej własne dzieci, aczkolwiek co kilka tygodni się zmieniają. Młode, wesołe wychowawczynie, energiczni wychowacy to także członkowie jednej wielkiej, kochającej się rodziny chwilowej. Dlatego sanatorjum wywiera i na duszę dziecięce wpływ dodatni, leczy obolałe szorstkością zwykłych warunków wrażliwości, uczy radości życia, wpaja przywiązanie do ziemi ojczystej i najszlachetniejsze z uczuć ludzkich, jakiem jest wdzięczność.

Mam wrażenie, że coś tam zostanie w tych małych serduszkach do końca życia, że coś utkwi w pamięci na zawsze.

A. Fudakowska.

# Mimo aż czternastu źródeł kredytu
## drogi w Polsce są fatalne

Lwów, 29 lipca.

Jest już rzeczą przysłowiową, że Polska pod względem dróg, zarówno ich długości w stosunku do powierzchni i zaludnienia kraju, jak również ich stanu, zajmuje w porównaniu z innemi krajami bardzo upośledzone miejsce.

Wedle ostatnich danych statystycznych długość dróg bitych wynosi ogółem niecałe 47 tysięcy km., ale **konserwacja tych dróg jest tak fatalna**, że znaczna część z nich przestała być tem, co się drogą bitą nazywa i naprawa pociągnęłaby za sobą te same koszty, które są potrzebne na zbudowanie zupełnie nowych dróg.

Właśnie w niedzielę odbył się we Lwowie zjazd Ligi Drogowej z terenu Ziemi Czerwieńskiej, na którym te wszystkie zjawiska, dotyczące smutnego stanu naszych dróg zostały uwypuklone bardzo gruntownie.

Równocześnie też zastanawiano się nad sposobami, któreby **przyczyniły się do ustalenia zasad bardziej skutecznej polityki drogowej.**

Niezwykle interesujący, a w pewnym zakresie **wprost rewelacyjny** — był referat prof. dra **Bratry**, który zatrzymał się szczególnie na **sprawie finansowej** gospodarki drogowej. Referat ujawnił, ku zdumieniu zebranych, że **w tej chwili gospodarka drogowa dysponować musi aż 14 źródłami kredytów**, a mianowicie należą tu:

1) Państwowy Fundusz Drogowy,

2) Państwowy Fundusz Inwestycyjny,

3) Państwowy Fundusz Pracy,

4) Państwowa Pożyczka Inwestycyjna,

5) Dotacje Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w postaci przydzielanych naturaljów, jak zboże, mąka, ziemniaki, sól, nafta,

6) Współudział Ministerstwa Rolnictwa w postaci przydzielanego drewna z lasów państwowych,

7) Współudział Ministerstwa Komunikacji (P. K. P.) w postaci kredytowanych przewozów kolejowych,

8) Współudział kamieniołomów państwowych (Zagnańsk, Jerzowa Dolina, Kozy) w postaci kredytowania materjałów kamiennych,

9) Współudział Ministerstwa Skarbu w postaci umarzania przez płatników zaległych podatków materjałami i robocizną.

10) Samorządowe opłaty drogowe,

11) Szarwarki drogowe,

12) Spółki drogowe,

12) Pomoc ze strony drużyn junaków.

14) Dotacja budżetowa Skarbu Państwa.

Rezultatem istnienia tak wielkiej ilości źródeł materjalnego zabezpieczenia sprawy drogowej jest olbrzymi chaos w gospodarce, a nadto **przerost formalistyki administracyjnej**, rozciągający się na wszystkie trzy instancje drogowe, a najdotkliwiej dającej się odczuwać w komórce najważniejszej, bo wykonawczej, mianowicie w Powiatowym Zarządzie Drogowym. Jeżeli bowiem inżynier powiatowy zajmie się wypełnianiem różnych raportów, ściąganiem podatków w naturze, ewidencją przydzielonych mu ziemiopłodów, ich transportem i magazynowaniem, rozliczeniami z zarządami kolejowym i lasowym, kontrolą szarwarku, to nie ma czasu na spełnienie istotnych swoich obowiązków zawodowych, przemieniając się z biegiem czasu w buchaltera, egzekutora i magazyniera.

Nadto wziąć należy pod uwagę, że cała rachunkowość, złączona z administracją drogową, stała się niezmiernie skomplikowaną, albowiem każde z podanych wyżej źródeł dochodów wymaga osobnej księgowości z najrozmaitszemi kontami i podkontami.

Nasza polityka drogowa ma jeszcze wiele innych niedomagań, ale jedną z największych jest ta **różnorodność źródeł finansowych, powodująca zupełne unieruchomienie podstawowej komórki w gospodarce drogowej.**

W. S.

# Dzieci w uzdrowiskach
## Najwięcej w Rabce

Specjalnie urządzonych dla dzieci uzdrowisk niema w Polsce. Najwięcej do przygarnięcia dzieci przystosowana jest Rabka, która pod tym względem ma ustaloną reputację. Ma ją zamiar prześcignąć Ciechocinek. Dla rozejrzenia się, w których uzdrowiskach najwięcej przebywa dzieci i gdzie znajdują odpowiednie warunki pobytu, kuracji czy odpoczynku, niech posłuży następujące zestawienie ilości dzieci i ich procentowy stosunek do ogółu gości w poszczególnych uzdrowiskach i letniskach:

| | | |
|---|---|---|
| Rabka | 9166 | 46 proc. |
| Zakopane | 5600 | 14 „ |
| Ciechocinek | 3329 | 22 „ |
| Druskieniki | 2169 | 27 „ |
| Krynica | 1600 | 6 „ |
| Iwonicz | 982 | 23 „ |
| Skole | 944 | 38 „ |
| Jaremcze | 887 | 28 „ |
| Ustroń | 879 | 26 „ |
| Inowrocław | 764 | 18 „ |
| Zawoja | 715 | 39 „ |
| Goczałkowice | 682 | 60 „ |
| Muszyna | 338 | 28 „ |
| Jamna | 358 | 37 „ |
| Hel | 314 | 11 „ |
| Truskawiec | 235 | 3 „ |

W innych uzdrowiskach ilość dzieci jest znikoma prócz Rymanowa, skąd jednak dokładnej statystyki w odpowiedzi na ankietę Związek uzdrowisk nie otrzymał.

# Jubileusz metrop. Szeptyckiego
## Polak z pochodzenia gorliwym patrjotą ukraińskim

LWÓW, 30.7. Dziś Ukraińcy święcili jubileusz 70-lecia urodzin swego duchowego przywódcy ks. metropolity Andrzeja hr. Szeptyckiego, którego wpływ osobisty wycisnął wybitne piętno na rozwoju życia ukraińskiego w ostatnich 35 latach. Ks. metropolita Szeptycki urodził się w roku 1865 z rodziców Polaków. Po ukończeniu wydziału prawa na uniwersytecie Jagielońskim, przeszedł na obrądek grecko - katolicki i w 24 roku życia wstąpił do zakonu O. O. Bazyljanów, w 31 roku życiu był już przeorem Bazyljanów we Lwowie, a w r. 1899 został mianowany biskupem grecko-katolickim w Stanisławowie, w r. zaś 1901 objął stolicę metropolitalną we Lwowie.

Rozporządzając olbrzymim majątkiem i dochodami metropolji, metropolita Szeptycki stał się wielkim fundatorem ukraińskich instytucyj o celach kulturalnych, religijnych i dobroczynnych, łożył na cerkwie, seminarja duchowne, „Proświty", szpitale, szkoły gospodarstwa i bursy ukraińskie. Największem jego dziełem kulturalnem jest założenie ukraińskiego muzeum we Lwowie.

Pomimo swego pochodzenia polskiego, metropolita Szeptycki stał się bezwzględnym patrjotą ukraińskim. Początkowo młody ruch ukraiński odnosił się do niego bez większego zaufania, zczasem jednak, gdy działalnością swą i występami udowodnił swe intencje, stał się najpoważniejszym dla ukraińców Wschodniej Małopiski autorytetem politycznym.

# W pogoni za kanarkiem
## spadła z balkonu na bruk

LWÓW, 30. 7. — Wczoraj wieczorem zdarzył się tragiczny wypadek w domu przy ulicy Józefata 11, gdzie na pierwszem piętrze mieszka Stanisława Żółkiewska. Wczoraj drzwi balkonu, wiodące do jadalnego pokoju były otwarte. W pewnym momencie z klatki wyfrunął kanarek p. Żółkiewskiej i usiadł na balustradzie balkonu. Chcąc go schwycić, Żółkiewska wybiegła za kanarkiem na balkon i tak nieszczęśliwie przechyliła się przez balustradę, że runęła na bruk, doznając ciężkich obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych. Lekarz stwierdził złamanie podstawy czaszki oraz szereg innych obrażeń. Żółkiewską w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala. Powyższy wypadek wywołał wśród okolicznych mieszkańców wstrząsające wrażenie.



# Niemka ukarana
## za znieważenie narodu polskiego

BYDGOSZCZ 30.7. — Przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Chojnicach stanęła jako oskarżona 27-letnia Franciszka Theil z Angowic, Niemka posiadająca obywatelstwo polskie. Przed kilku miesiącami oskarżona brała udział w gaszeniu pożaru w sąsiedniej szopie. Gdy biorący również udział w gaszeniu rolnik Plata nieumyślnie oblał ją wodą wówczas oskarżona zawołała: „Ty śmierdzący Polaku, śmierdzisz już zdaleka!", a gdy obecni słusznie się oburzyli na Niemkę, ta oddalając się dodała jeszcze: „Wy Polacy wszyscy śmierdzicie!"

Na rozprawie prokurator Kopę domagał się surowej kary. „Nadchodzą czasy mówił prokurator — w których rozzuchwaleni Niemcy pozwalają już sobie na to, by publicznie lżyć i wyszydzać naród polski. Surowy wymiar kary niechaj będzie pouczeniem, że tego rodzaju zniewagi są przestępstwem. Żądam surowego wymiaru kary, aby ci wszyscy inni, którzy korzystają z gościnności narodu polskiego, raz na zawsze pamiętali, że nie wolno znieważać narodu polskiego".

Sąd uznał oskarżoną winną publicznego znieważenia narodowości polskiej Platy oraz wyszydzania narodu polskiego i skazał ją za to na dwa miesiące bezwzględnego aresztu. W motywach wyroku sąd podkreślił, że Niemcy powinni się z tem nareszcie pogodzić, iż bezpowrotnie minęły te czasy, w których mogli bezkarnie lżyć naród polski.

# Akcja antyżydowska
## studentów śląskich

KATOWICE, 30. 7. — Związek akademików śląskich, który całe wakacje swych członków przeznaczył na akcję odżydzenia Śląska, urządził w ostatnią niedzielę wiec w Rybułtowach. Wiec udał się znakomicie i odbył się w obecności 1200 osób. Na wiecu uchwalono przez aklamację rezolucję, w której obecni domagają się niewynajmowania żydom mieszkań i składów, niekupowania u żydów i bojkotowania wszystkich, którzy żyją w stosunkach towarzyskich z żydami. W dyskusji zwrócono uwagę na to, że zarząd gminy w Rybułtowcach popiera żydów, czyniąc zamówienia u kupców żydowskich.

**ABC SPORTOWE**

# Zorganizować wielkie zawody lekkoatletyczne
## z udziałem Kucharskiego i zawodników zagranicznych

W szarzyźnie naszego życia sportowego wspaniałym blaskiem zabłysnęły wyniki Kucharskiego w Szwecji. Kucharski zaimponował wszystkim i usunął na drugi plan doskonałą drużynę amerykańską, która miała być atrakcją w Stokholmie. Wyzyskując doskonałą formę Kucharskiego nasze władze lekkoatletyczne powinny zorganizować jeszcze w sierpniu zawody w Warszawie, czy wogóle w Polsce z udziałem naszej nowej gwiazdy oraz lekkoatletów zagranicznych.

W Europie bawi obecnie na tournée drużyna amerykańska, która podzielona na kilka grup objeżdża stolicę państw europejskich. Przed wynikiem Kucharskiego w Stokholmie Amerykanie napewno ani słyszeć nie chcieliby o przyjeździe do Polski, tłumacząc się brakiem wolnych terminów. Dziś jednak konjunktura zmieniła się na naszą korzyść. Sława amerykańskich bieżni, Venzke, doznał porażki od Kucharskiego w Stokholmie. Zarówno Venzke jak i jego koledzy amerykańscy chcieliby zrehabilitować się za porażkę swego asa, to też doprowadzenie do skutku podobnej imprezy w Polsce nie powinno natrafić na trudności. Wiadomo, że Amerykanie są bardzo kosztowni, ale wobec wysokiej klasy Kucharskiego i chęci rewanżu napewno obniżą swe wymagania finansowe.

Następnie przez Polskę będą przejeżdżać japońscy lekkoatleci w drodze na akademickie mistrzostwa świata w Budapeszcie. W drużynie japońskiej jest kilka znakomitości, to też i te okoliczność nasze władze sportowe powinny wziąć pod uwagę. Miłośnicy lekkiej atletyki oczekują w sierpniu wspaniałej imprezy. Konjunktura jest doskonała i należałoby ją jak najprędzej wyzyskać.

# Przegraliśmy z Węgrami 0:5
## Kompromitacja polskiego tenisa

W ostatnim dniu międzypaństwowego meczu tenisowego Polska — Węgry w Balaton Almady, Węgry wygrali znów dwa spotkania. Szigetti pokonał Hebdę 5:7, 7:5, 6:1, 6:2, a Gabrowitz — Witmana 6:3, 7:5, 6:2.

W ten sposób Polska przegrała mecz w kompromitującym stosunku 0:5. Wracają się czasy, kiedy tłukli nas 0:5 Anglicy, Belgowie, Duńczycy. Dziś przejęli ich rolę Węgry, którzy nie mówiąc o ekstraklasie, nie są nawet pierwszą klasą europejskiego tenisa.

Mecz z Węgrami potraktowany był przez Polskę bardzo lekkomyślnie. W nieobecności Tłoczyńskiego, który nie może jakoś powrócić do formy, oraz Tarłowskiego, który w tym czasie grał przeciwko Śląskowi niemieckiemu, pozostały do dyspozycji 2 rakiety: nieobliczalny Hebda i słaby Witman. Hebdę ściągnięto z „wakacji", zupełnie niewytrenowanego. Lwowianin tak mało przejął się rolą reprezentanta, że nie zabrał na Węgry nawet rakiet. Witmana zabrano z konieczności, to też w takich warunkach wynik nie był niespodzianką, ale za to przyniósł kompromitację naszego tenisa, który jeszcze na początku tego sezonu miał pretensję do dobrej pozycji w Europie.

# Jeźdźcy nasi zdobyli w Spaa
## 20 nagród indywidualnych

W ostatnim dniu zawodów hippicznych w Spaa jeźdźcy nasi wzięli udział w kilku konkurencjach. W konkursie Grand Prix Spaa por. Gutowski na Warszawiance zajął drugie miejsce razem z Holendrem; trzeciem miejscem podzielili się rtm. Szosland na Zapale, por. Komorowski na Wilji i por. Mossakowski na Wenecji.

W konkursie wysokości skoków por. Galica na koniu Savannah zajął szóste miejsce, skacząc 2 mtr.

W konkursie długości skoku Francuz Castries na koniu Tenaco osiągnął wynik 7.6 m., bijąc o 10 cm. rekord świata w skoku w dal. Ten sam jeździec w r. zeszłym w Paryżu ustanowił rekord w skoku w wzwyż 2.36 m. W konkursie dług. skoku por. Galica na koniu Savannah zajął trzecie miejsce z wynikiem 6.75 m., a rtm. Szosland na Zapale zdobył szóste miejsce z wynikiem 6 m.

Ogółem na zawodach w Spaa jeźdźcy polscy zdobyli 20 indywidualnych nagrod, nie licząc puharu Narodów.

# Wioślarskie mistrzostwa Polski
## odbędą się w Brdyujściu

Na torze regatowym w Brdyujściu pod Bydgoszczą odbędą się, w dn. 3 i 4 sierpnia regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski.

Pierwszego dnia odbędzie się 9 konkurencyj, drugiego zaś 15. Regaty zgromadzą na starcie 92 załogi z 28 klubów z całej Polski. Regaty będą stanowić jednocześnie eliminacje do wioślarskich mistrzostw Europy, które odbędą się za parę tygodni w Berlinie.

# Puhar Davisa
## zostaje w Anglji

W drugim dniu meczu finałowego o puhar Davisa Anglja — Ameryka w Wimbledonie, para angielska Hughes — Tuckey pokonała niespodziewanie parę amerykańską Allison — Van Ryn 6:2, 1:6, 6:8, 6:3, 6:3.

Po drugim dniu prowadzi Anglja 3:0 i ma już wygrany mecz. Puhar Davisa pozostaje zatem w dalszym ciągu w Londynie.

# Piłkarski mistrz Austrji, Rapid
## przyjeżdża do Warszawy

Wiedeńska drużyna piłkarska, Rapid, 11-krotny mistrz Austrji przyjeżdża do Warszawy, gdzie w środę i czwartek rozegra na terenie W. P. o godz. 17.30 mecze z reprezentacjami Polski.

We środę reprezentacja Polski wystąpi w następującym składzie: Albański, Martyna, Bulanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Dziwisz, Piec, Matjas, Nawrot, Artur, Kisieliński.

We czwartek reprezentacja Polski wystąpi w słabszym składzie, a mianowicie: Piasecki, Mrozek, Michalski, Czempisz (Fliegel), Przeździecki II, Wasiewicz, Dydko (Szczepaniak), Więcek (Kniola), Gemza, Szerfke (Kulla), Borowski, Wodarz (Niechcioł). Pierwszy mecz sędziować będzie p. Walczak Tadeusz, drugi zaś p. Romanowski.

# Czy łyżwiarskie mistrzostwa świata
## odbędą się w Polsce?

W dniach 7 i 8 sierpnia obradować będzie w Berlinie międzynarodowy kongres łyżwiarski, który m. in. ma zdecydować komu będą powierzone zawody pań o mistrzostwo świata w łyżwiarstwie. Gotowość organizacji mistrzostw zgłosiły: Polska, Szwecja, Norwegja i Finlandja. Posiadamy w naszem gronie Nehringową, rekordzistkę świata, to też ta okoliczność jest szansą, że organizacja mistrzostw powierzona będzie Polsce.

# Na bieżniach i ringach
## Europy

W Zurychu odbył się międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Niemcy — Szwajcarja. Zwycięstwo odniosły Niemcy w stosunku 84:54. Wyniki osiągnięto naogół słabe. Z lepszych wyników notujemy 100 i 200 m. Haenni (Szwajcarja) 10,6 i 21,7 sek., 110 m. płotki Welscher (Niemcy) 15,2. Skok o tyczce Mueller (Niemcy) 4 m.

*

Bokserska reprezentacja Szwajcarji, która doznała katastrofalnej porażki z reprezentacją Niemiec 1:15 pokonała Bawarję 10:6.

*

W Braunschweig odbyły się narodowe mistrzostwa Niemiec w tenisie. W grze pojedyńczej panów zwyciężył Cramm bijąc w finale Jaeneckego 6:2, 6:1, 6:2. Mistrzostwo w grze pojedyńczej pań zdobyła Caeppel, a w grze podwójnej panów para Dencker — Henkel.

*

W meczu piłkarskim o puhar środ. Europy, wiedeńska Austrja pokonała budapesztański Ferencwaros 3:2.

# KLEKSY

## Romantyczna przygoda

Niektóre córy — wyjeżdżając samotnie nad polskie wybrzeże, otrzymały od swoich mam, wyraźne i kategoryczne zlecenia:

— Musisz znaleźć nad morzem kandydata na męża! Nie wolno ci wrazać z pustemi rękoma!

I tylko pod tym warunkiem ojcowie zgodzili się inwestować większą gotówkę w morskie wyprawy córek-argonautek.

Pewna panna, nazwijmy ją Klementyna, postanowiła się należycie wywiązać z tego zadania. Zakwaterowała się Orłowie i rozejrzawszy się w gatunku i jakości małżeńskiego surowca, nauczyła się spoglądać na bawiących tam panów z konkretnego punktu widzenia. Pstrokatych bubków i niepoważnych gołowąsów, postanowiła sobie starannie unikać. Już po dwóch dniach uwagę panny Klementyny zwrócił pewien solidnie wyglądający gentleman w klubowym marynarskim stroju. Miał ogorzałą twarz, skronie przyprószone siwizną i własną motorówkę. Te właściwości sprawiły, że panna Klementyna zainteresowała się bliżej jego osobą i jakimś specyficznie kobiecym trickiem dopięła tego, że solidny jegomość nawiązał z nią rozmowę. Nie odznaczał się zresztą zbytnią elokwencją.

— Tem lepiej — myślała panna Klementyna — małomówność jest prawdziwie męską zaletą i świadczy o głębszych podstawach charakteru.

— Robi pan na mnie wrażenie prawdziwego sportsmena — rzekła, patrząc na jego wspaniałą postać, stojącą na tle własnej motorówki.

Gentleman skinął głową potakująco.

— Bardzobym chciała popłynąć motorówką na pełne morze — ciągnęła dalej panna Klementyna — to musi być bardzo przyjemnie tak pędzić po morzu w dal, prując błękitne fale...

— Jeżeli pani sobie życzy, to mogę panią przewieźć motorówką — zaprosił uprzejmie szpakowaty sportsmen.

Panna Klementyna przystała skwapliwie na tę propozycję. Rozległ się warkot motoru i po chwili ostry dziób łodzi krajał spienione grzywy bałwanów. Wiatr igrał lokami panny Klementyny i gładził szpakowate skronie gentlemana. Nad głowami obojga unosiły się rozkrzyczane mewy.

Wobec silnego kołysania się łodzi, panna Klementyna przywarła mocno do ramienia żeglarza.

— Ach, jaka piękna podróż! — zawołała w zachwycie — jak to przyjemnie tak się zapuszczać wdal, w błękitny bezmiar...

Przyszły kandydat na męża nie odzywał się słowem. Zapatrzony w daleki horyzont milczał uparcie zasłuchany w warkot motoru i miarowy plusk fali.

— Jest może trochę zanadto milczący — przebiegło przez myśl pannie Klementynie — ale to nic, to świadczy jedynie o jego męskości.

Utwierdziwszy się w tem mniemaniu przycisnęła się jeszcze mocniej do jego barczystej postaci. Z ufnością spoglądała na jego profil, jasne oczy, utkwione w dal, pieściła wzrokiem jego piękną czapkę ze złotą kotwicą i czuła, że jakaś niewidzialna wstęga złączyła ich oboje i oplotła wspólną tajemnicą przeznaczenia.

Piękna przejażdżka trwała około dwóch godzin i upłynęła w pogodnem milczeniu. Wreszcie przybili do portu i żeglarz przymocował łódź do przystani. Wyszli na białe zalane słońcem molo.

— Serdecznie panu dziękuję — rzekła rozpromieniona panna Klementyna — sprawił mi pan przyjemność, której nigdy nie zapomnę. Wie pan, że... nawet zdążyłam pana polubić... to...

Szpakowaty pan skłonił się w milczeniu.

— Sądzę, że się jeszcze kiedyś, zobaczymy... — rzekła podając mu białą dłoń na pożegnanie.

Gentleman uścisnął podaną mu rączkę jakoś niezgrabnie, jakby wymijająco.

— Ale... za to należy się rachunek dla szanownej pani... — rzekł nieco szorstkim głosem — za dwie godziny jazdy razem 30 złotych...

Pannie Klementynie wypadła torebka z ręki.

— Jakto? za tę jazdę... w bezmiar... muszę panu zapłacić? — wyjąkała.

— Tak proszę pani za godzinę biorę 15 zł., to razem należy się 30 zł. — potwierdził gentleman patrząc na nią stalowym wzrokiem.

— Ależ pan mnie zaprosił... myślałam, że jedziemy we dwoje... sami...

— Tak proszę pani, normalnie biorę po 3 złote od osoby, bo motorówka jest na pięć osób, ale jak kto jedzie sam, to musi pokryć wszystkie miejsca, to znaczy zapłacić cenę 15 zł. Bo przecież nie mogę być stratny...

Panna Klementyna będzie pamiętać długo tę przygodę.

Jur.

# Człowiek, który szukał złota

## Poprzednik Dunikowskiego

Wszystkim znana jest historja inż. Dunikowskiego, któremu wytoczono proces o oszustwo. Sztuczna fabrykacja złota dała jednak obecnie pewne wyniki, i jak się okazuje w San Remo można nabyć parę gramów złota, wytworzonego sztucznie, wzamian za złoto pochodzenia kruszcowego.

Mało komu może jest wiadome, że Dunikowski miał swoich poprzedników, wśród których najsławetniejszym był niejaki Mikołaj Flamel — postać niezwykle ciekawa, o której krążyły fantastyczne legendy.

### SEN O ZŁOCIE

Mikołaj Flamel żył w wieku XIV. Nieznana jest przytem ani data, ani miejsce jego urodzenia. Wiadomem jest jednak, że był pisarzem, że był także poetą, a pozatem malarzem, matematykiem i architektem. Ponadto ten wszechstronnie utalentowany człowiek pracował nad wynalezieniem kamienia filozoficznego. Dawne kroniki, które bardzo pilnie zajmowały się postacią Flamela podają, że pewnej nocy miał on dziwny sen. Śnił mu się mianowicie anioł, który trzymał księgę z zapisanemi kartkami.

— Mikołaju Flamel — miał powiedzieć anioł — oto jest księga, z której nic nie rozumiesz, ale przyjdzie dzień, w którym będziesz wiedział więcej, niż inni.

Słysząc te słowa Mikołaj Flamel wyciągnął we śnie rękę chcąc odebrać aniołowi księgę, ale aanioł uniósł się do góry, a śniący mędrzec ujrzał płynącą za aniołem rzekę złota.

Kiedy obudził się zapomniał o swoim śnie, ale pewnego razu u jednego sprzedawcy ksiąg natrafił na wielki tom. Było to dzieło wyglądające taksamo jak owa księga, którą mu we śnie pokazywał anioł.

W książce tej zawarte były wskazówki o możliwościach przemienienia metali. Mikołaj nabył coprędzej tajemniczą księgę i zagłębił się w nią, starając się zbadać treść, której narazie nie pojmował. Nic jednak nie zrozumiał i wreszcie postanowił udać się z pielgrzymką do grobowca św. Jakóba, aby święty oświecił go i dopomógł mu zrozumieć treść tajemniczej księgi.

Staroświeckie kroniki zachowały po dziś dzień jeszcze słowa modlitwy Mikołaja Flamel, w których prosił Boga o łaskę wiedzy. Modlitwa zaczynała się od słów: „Boże Wszechmogący pozwól mi poznać swoją wieczystą mądrość, która otacza Twój tron...“

### PIERWSZA CHEMICZKA — PIĘKNA PERNELLE

Opierając się na przepisach i formułkach, zawartych w księdze, Mikołaj Flamel dokonał ważnych odkryć z zakresu chemji. Nie wynalazł coprawda sposobu wytwarzania złota, ale dokonał tak ważnego odkrycia, jakiem jest otrzymywanie rtęci. W dalszym ciągu pracował potem dążąc do odkrycia sposobów otrzymywania szlachetnego złotego metalu, ale niestety nie udawało mu się to. W pracach jego dopomagała mu jak donoszą kroniki jego żona piękna Pernelle. Była to więc bodajże pierwsza kobieta, która zajmowała się chemją. Portret jej w postaci płaskorzeźby wykonał sam małżonek, który jak wiadomo posiadał zdolności artystyczne.

### CZY ODKRYŁ ZŁOTO?

Śmierć przerwała jego poszukiwania, a zwłoki jego pochowano w kościele St. Jack de la Boucherie. Znaleźli się jednak tacy, którzy utrzymywali, że Mikołaj Flamel nie umarł wcale, tylko że odkrył złoto, a po tem odkryciu wyjechał z Europy do dalekich krajów, prawdopodobnie do Indyj. W tej legendzie o odkryciu złota kryje się pewna cząstka prawdy, gdyż Mikołaj Flamel był rzeczywiście człowiekiem niesłychanie bogatym. Jednakże bogactwo jego nie pochodziło z odkrycia, a poprostu stąd, że Mikołaj Flamel był niesłychanie pracowitym i że przy wszystkich swoich talentach posiadał jeszcze wielki talent merkantylny, wskutek czego przeprowadzał bardzo zyskowne tranzakcje.

### „MUZYKA CHEMICZNA“

Niezwykły ten i poprostu genjalny człowiek pozostawił po sobie szereg interesujących dzieł, które wydane zostały już po jego śmierci r. 1561. M. in. znajdują się tam dzieła: „Przemiany metali“, „Pragnienie upragnione czyli skarb filozofji“, „Książka sześciu słów“, „Wielkie wyjaśnienie czem jest kamień filozoficzny dla przemiany wszystkich metali“. Najbardziej jednak wartościowem dziełem Flamela była bardzo interesująca książka p. t. „Muzyka chemiczna“. Niewiadomo jednak czy bodaj jeden egzemplarz tej książki przechował się do dnia dzisiejszego.



# Chłopiec od windy — miljonerem

## Sensacje na Riwierze

Riviera. Côte d'Azur. Monte Carlo — oto marzenie tysięcy ludzi. Ileż przestępstw, ileż defraudacyj, ileż afer popełniono, aby zdobyć pieniądze, aby wyjechać na Błękitne wybrzeże, zamknąć się w upajającej atmosferze Riviery, zatonąć w oszałamiających przeżyciach, spróbować szczęścia przy ruletce w Monte.

Zwłaszcza dawniej, w tak zwanych przedwojennych czasach na Rivierze gromadziła się cała elita świata. Tam błyszczały najpiękniejsze kobiety i najcenniejsze klejnoty oraz najpiękniejsze klejnoty i najcenniejsze kobiety. Tam rozgrywały się najróżniejsze romantyczne awanturki i wielkie szantaże.

Dziś — dziś Riviera jest równie piękna i pociągająca, jak dawniej — jest jednak bardziej przystępna dla zwykłych śmiertelników, gdyż ceny w tamtejszych pensjonatach i hotelach są bardzo przystępne — przeciętna cena wynosi 35 franków dziennie. To oczywiście sprawił wszechwładny kryzys. Ale pozatem, tak samo dziś, jak i dawniej na Rivierę przybywają znakomite osobistości i wszelkiego rodzaju sławy. Obok amerykańskich bogaczy widzi się wybitne osobistości ze świata politycznego. Do niedawna bawił tam, jak wiadomo, król szwedzki Gustaw V, który, jak zwykle, występował incognito, jako mister G. i interesował się bardzo turniejem tenisowym. Pozatem bawił na Rivierze Douglas Fairbanks, senior oraz Charlie Chaplin. Sensacją tegorocznego sezonu są występy słynnej śpiewaczki kabaretowej Mayol, która występowała w tamtejszym teatrze. Ale największą bez wątpienia atrakcją był marjaż zawarty między pewną starszą, ale opływającą w miljony dolarów damą amerykańską a liftboyem z jednego z największych hoteli na Rivierze. Tenże dwudziestodwuletni chłopiec od windy wywarł tak silne wrażenie na starszej damie, że coprędzej ofiarowała mu serce, rękę i miljony. Liftboy przyjął jedno, drugie, a najskwapliwiej to trzecie i poślubił amerykankę, która nabyła dla niego w podarunku hotel, w którym dotychczas pełnił funkcje chłopca od windy, a obecnie został jego właścicielem i dyrektorem.

# 400 anegdotek

## o Goethem

W tych dniach ukazała się w Wiedniu książka, zawierająca przeszło 400 anegdot o Goethem i jego otoczeniu. Podobno posiadają sporą dozę autentyczności, a niektóre z nich są dotychczas nieznane. Między innemi więc znajduje się tam anegdota z okresu kiedy Goethe wraz z Beethovenem bawił w Karlsbadzie. Obydwaj starali się trzymać zdala od tłumów, aby uniknąć owacyj. Ale nie zawsze się to udawało. Wreszcie Goethe znużony ciągłem odpowiadaniem na ukłony, mówi:

— To straszne, ci ludzie, którzy za mną stale krążą. Nie sposób uniknąć ich owacyj.

— Niech pan się nie przejmuje, Ekscelencjo — odpowiedział Beethoven, — być może, że te owacje przeznaczone są dla mnie.

Antoni Marczyński **137**

# Zemsta Hindusa

## Powieść egzotyczna

— Najciekawszego nie zobaczymy — żałował już Paza-Xieng.

Wtem stało się coś zgoła nieoczekiwanego. Spoza bocznej kępy wypadł czarny kozioł i gnał przez step naukos, wprost na karawanę.

— A gdzież moje kotki? Może gryzą się z sobą. Hej, łowczy!

Łowczy gwizdnął na palcu przeraźliwie, raz drugi, trzeci. Dobrze wytresowane „kotki“ wychyliły się z krzaków szukając wzrokiem swojego pana. Gdy gwizdnął ponownie, zwróciły łby w tę stronę i nagle dostrzegły kozła. Start nastąpił tym razem równocześnie, teraz można było najlepiej osądzić, czy lepszym biegaczem jest „Piorun“, czy himalajski „Giaro“. Narazie biegły równo, robiąc conajmniej dwadzieścia metrów na sekundę.

Sabwas Paza - Xieng zaczął klepać się po udach z radości.

— Ta głupia kozieł myślec, że my go schować przed koty.

— Już za tę ufność powinniśmy go ocalić, — rzekła Zosia. — Litości....

— Litość dowodzi słabości, — wtrącił ostro Bahadur,—a żaden z książąt Pagan nie splamił się słabością.

Czarny kozioł dążył wciąż w stronę rzekomej karawany łudząc się zapewne, że lamparty nie odważą się podejść tak blisko do najbardziej krwiożerczych bestyj świata, do ludzi. Długie, spiralnie skręcone rogi położył po sobie i gnał z nieprawdopodobną chyżością. Lecz jeszcze szybciej mknęły lamparty, zwłaszcza chudy, jak chart „Piorun“. Kiedy już już dopędził zbiega, ten usłyszawszy snać złowrogi szelest trawy za sobą raptownie skręcił w prawo, jeszcze raz w prawo i jeszcze. Zawrócił o kąt 180 stopni i wpadł wprost na drugiega lamparta. Zderzenie było tak gwałtowne że obydwa zwierzęta pokatulały się po trawie kilka metrów. Zerwał się kozieł beknął rozpaczliwie, czując zęby wpijające mu się w grzbiet, wierzgnął głową wstecz, usiłując przebić ostremi rogami napastnika i rzeczywiście pokaleczył mu mordę. „Giaro“ wypuścił swą ofiarę w tej „myśli“, że schwyci ją wyżej, za kark, ale wyręczył go w tem „Piorun“. Oburzony tak nieuczciwą konkurencją, „Giaro“ przyskoczył do rywala, dał mu łapą w pysk, jak to u kotów i ludzi jest w modzie, poczem obydwa lamparty zaczęły walczyć z sobą. Gryzły się na nieszczęsnym koźle, któremu z rozdartego gardła krew buchała szeroką strugą.

Widok ten wzruszył serce Bahadura.

— Bo mi się pokaleczą, — krzyknął. — Rozdzielić je natychmiast albo każę wam pościnać łby!

Dojeżdżacze podbiegli do lampartów, zręcznie założyli im na karki stalowe obroże i po krótkiem szamotaniu się rozdzieli walczących. Teraz łowczy nachylił się nad kozłem, nożem rozszerzył jego ranę wykręcił mu łeb w tył, a jeden z dojeżdżaczy szybko podstawił miskę pod ściekającą krew. Ten ceremonjał, mocno podobny do uboju rytualnego, zawsze kończy „chita hunting“, czyli polowanie z lampartem. Krew przeznaczoną na ucztę dla zwycięzcy musiano w tym wypadku podzielić na dwie połowy, gdyż „Giaro“ i „Piorun“ zasłużyli się jednakowo.

— Pora i nam posilić się trochę, prawda, najmilszy gościu?

— Ano chyba, dostojny radżo. Jak ja widzieć krew, ja być natychmiast głodna. — odparł sabwas, oblizując się, jak pies.

Podczas tiffinu wywołano Dewadattę z namiotu, jaki rozbiła służba dla radży i jego świty. Staruszek wyszedł, wrócił, zabrał lornetę i znowu wyszedł wyraźnie czemś podniecony.

— Nadjeżdża od Czao-ping, więc chyba coś zaszło, — sądził łowczy.

Przez lornetę można było zobaczyć więcej, niż dostrzegły świetne oczy łowczego i Dewadatta oznajmił niebawem:

— Widzę psy.

— Nasze psy gończe?! Kto śmiał bez mojego pozw...

— Nie nasze. Mniejsze, znacznie mniejsze. Tylko jeden jest duży, niczem wilk i jakby prowadzony na lince... Nie, naodwrót, to pies prowadzi konia.

— Pies konia?! Pierwsze słyszę.

— Taką siwą brodę... — monologował półgłosem Dewadatta,— taką długą brodę ma... no, oczywiście, niewidomy Thumba!

— Uchum, jedzie ratować syna.

— Nie uratuje go już nikt!

Dewadatta wrócił do namiotu, pochylił się nad swoim panem i szeptem zameldował mu, co widział.

— Jaka szkoda, że on jest ślepy, — odparł Bahadur, — nie zobaczy widowiska godnego królów... Miły gościu, teraz pokażę ci inne łowy. — Skolei zwrócił się do Zosi. — Czy księżna raczy podziwiać je również? — spytał z przesadną uprzejmością, ale to pytanie oznaczało rozkaz.

— Wszystko mi jedno, — odrzekła, wzruszywszy ramionami,— nie mogę zobaczyć już nic bardziej okrutnego, niż to, co widziałem przed godziną.

— Kto wie, kto wie... Dewadatto, czy moja zwierzyna przyglądała się pościgowi lampartów, jak to poleciłem? Idź sprawdzić i przyślij mi tutaj łowczego... A wy, moi najdrożsi, jeśli macie ochotę, możecie odbyć małą przechadzkę po stepie. To świetnie robi po jedzeniu. Ja także, kiedy mogłem jeszcze chodzić....

Krótko mówiąc, mieli pozostawić go samego, co uczynili skwapliwie. Równocześnie do namiotu wszedł łowczy. Otrzymawszy od Bahadura dokładne instrukcje, zabrał się energicznie do przygotowania „widowiska godnego królów“. Wóz z klatkami „Giara“ i „Nadżita“ przysunięto do północnej ściany dżungli na odległość trzystu kroków, które łowczy osobiście odmierzył. Tę nową trasę śmiertelnej gonitwy podzielono na trzy równe odcinki, oznaczone wbitemi w ziemię lancami. Przy drugiej lancy czyli o sto kroków od lasu rozciągnięto dywan, na nim ustawiono fotel radży i grube skórzane poduszki dla jego świty. To miały być „trybuny“ dla dostojnych widzów, bowiem właśnie tu gdzieś według obliczeń łowczego, „Giaro“ powinien dopędzić swoją nową ofiarę.

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36.6. (dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 695-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

**Ceny ogłoszeń:** za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty (specjalne) — 1.50 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych“ liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.
Kierownik: Tadeusz Ucieszyński.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA